Dziś w numerze: szósty dzień procesu o zabójstwo min. Pierackiego

Wtorek, 26 listopada 1935 - Nr. 274 - Cena 15 gr
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

Dzień Pomorski

12 stron
Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ BYDGOSKI - GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ KOCIEWSKI - DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 56. — Telefony redakcyjne: 10-91 ogólny (czynny w dzień i w nocy), 10-92 sekretarz redakcji, 10-93 redaktor naczelny. Telefony administracyjne: 10-94 biuro administracji, 10-95 kierownik administracji, 17-48 filja miejska administracji.
Filja Administracji: Królowej Jadwigi nr. 1214, wejście od ul. Małe Garbary nr. 2. — Konto czekowe P. K. O. 160-315.

Triumfalny wjazd króla Jerzego do Aten

Stutysięczne tłumy witają entuzjastycznie swego władcę

Ateny, 25. 11. (PAT.) Z całej prowincji napłynęły **olbrzymie rzesze ludności do Aten** na powitanie króla. Z Salonik odeszły **cztery pociągi nadzwyczajne**, w których miejsca zdobywano siłą, **wdzierając się przez okna**. Z miasta Alexandropolis i Florina odeszły po dwa nadzwyczajne pociągi. Do Aten wyjechały delegacje **wszystkich formacyj wojskowych z całej Grecji** ze sztandarami pułkowemi, a z Macedonji i Tracji — delegacje licznych stowarzyszeń zawodowych oraz gmin miejskich i wiejskich.

Ogólna liczba osób, które przybyły z prowincji do Aten na powitanie króla, według dotychczasowych obliczeń, **przekracza 120.000**. Zabrakło już miejsc w hotelach i nawet w korytarzach i przedsionkach stawiano łóżka.

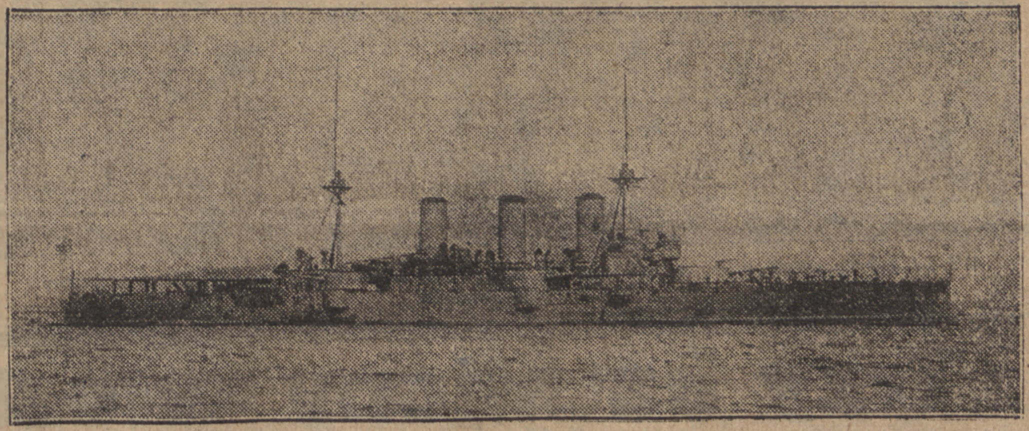
Hotele, położone przy placu Konstytucji, powynajmowano na czas przejazdu króla, a więc na 2 godziny, pokoje **po tysiąc do 5 tysięcy drachm**. Hotel „Dounia" wynajął frontowe pokoje za kwotę **140.000 drachm**. Wynajęto również **wszystkie miejsca w oknach domów przy ulicach, któremi przejdzie orszak królewski, płacąc za nie od 3 do 5 tysięcy drachm**.

Ateny, 25. 11. (PAT.) Dziś o godz. 9,30 **wpłynął do portu koło Faleronu krążownik „Helli", wiozący króla Jerzego II**, eskortowany przez 8 kontrtorpedowców i eskadrę samolotów. Przy wjeździe do portu armaty forteczne **dały 101 strzałów powitalnych**. Jednocześnie odezwały się syreny zebranych w porcie statków. Na powitanie króla przybyli **premjer gen. Kondylis** na czele członków rządu oraz szereg innych dostojników.

Orszak królewski wyruszył z Faleronu o godz. 10,20, a o godz. 10,35 **przybył do Aten wśród bicia wszystkich dzwonów, witany okrzykami kilkusettysięcznej ludności**, przerywającej kilkakrotnie kordony, aby zbliżyć się do króla. Przed wspaniałą bramą tryumfalną, koło bramy Hadrjana, powitali króla **prezydent miasta Aten**, w otoczeniu członków rady miejskiej, **prezydent m. Pireusu** wraz z radą miejską, burmistrzowie miast prowincjonalnych oraz przedstawiciele pozostałych władz ateńskich.

Stamtąd orszak królewski udał się do **katedry**, gdzie o godz. 11 odprawiono **uroczyste nabożeństwo**, celebrowane przez **35 biskupów**, pod przewodnictwem **arcybiskupa ateńskiego**. Po nabożeństwie król **przyjechał do Grobu Nieznanego Żołnierza**, gdzie złożył wieniec z liści laurowych. Pamięć poległych uczczono minutą milczenia, poczem orkiestry wojskowe odegrały hymn narodowy.

Następnie król udał się do **pałacu**, gdzie po chwili w towarzystwie następcy tronu **ukazał się na balkonie**, witany entuzjastycznemi okrzykami zgromadzonych tłumów. Na zakończenie odbyła się **defilada** różnych organizacyj narodowych ze sztandarami i szeregu oddziałów wojskowych.



Krążownik „Helli" na którym król Jerzy przybył do Grecji

Ateny, 25. 11. (PAT.) Generał Kondylis podał się do dymisji wraz z całym gabinetem. Król dymisję przyjął.

Komunistyczna rewolta w Brazylji

Dwa miasta w rękach buntowników

Rio de Janeiro, 25. 11. (PAT.) W nocy z dnia 23 na 24 listopada **zbuntował się 21-szy batalion strzelców w Natalu**. Rewolucjoniści, mając przewagę nad wojskami rządowemi, **opanowali miasto**. Władze wysłały kilka eskard lotniczych oraz okręty wojenne.

W Pernambuco zbuntował się i zajął miasto 29-ty batalion strzelców. Wojska rządowe i policja opanowały sytuację. W niektórych dzielnicach **walka jeszcze trwa**. Ludność zachowuje spokój. Oczekują przybycia eskadr lotniczych i okrętów wojennych.

Rio de Janeiro, 25. 11. (PAT.) Rada Ministrów postanowiła zwrócić się do parlamentu z żądaniem **wprowadzenia stanu oblężenia** z powodu rewolty, która wybuchła 23 listopada w Natalu, Pernambuko i Maceio i miała ogarnąć **również inne stany**, które pozostały wierne rządowi. Rewolta kierowana jest **przez komunistów**, którzy dążą do przeciągnięcia części armji na stronę rewolucjonistów. Próba ta nie powiodła się w Maceio, **natomiast w Natalu i Pernambuko rewolucjoniści, wspomagani przez część lokalnych garnizonów opanowali kilka ważnych punktów w tych miejscowościach**. Na czele rewolucjonistów ma stać **kapitan Louis Carlos**, czynny członek Kominternu, który niedawno powrócił do Brazylji.

Z Pernambuko donoszą, że wierna rządowi artylerja **zbombardowała przedmieście Afogados**, obsadzone przez rewolucjonistów.

Fabryka samolotów Plage i Laśkiewicz stanęła

Pracuje tylko część urzędników biurowych

(o) **Lublin**, 25. 11. (Tel. wł.) W fabryce Plage i Laśkiewicz we wszystkich oddziałach **wstrzymano dzisiaj pracę**. Robotnicy, którzy za 6 tygodni nie otrzymali płac, proklamowali **włoski strajk** i dopiero po naradach z inspektorem pracy opuścili teren fabryki, wnosząc równocześnie skargę do Sądu Pracy o zaległe wynagrodzenie. Pracuje tylko znikoma część personelu biurowego.

Nie ulega kwestji, że fabryka **znów będzie uruchomiona**, niewiadomo tylko kiedy to nastąpi.

Aktor zabił aktora

Tragiczna scena sztuki teatralnej

Berlin 25. 11. (PAT). Donoszą z Bischofshofen (w Salzburgu), że wczoraj w czasie przedstawienia sztuki teatralnej ludowej „Kłótnik" w gmachu Związku Katolickiego zaszedł niezwykle nieszczęśliwy wypadek. Aktor, który wedle treści sztuki miał zamordować „kłótnika" w zapale gry, czy też przez fatalny zbieg okoliczności zadał sztyletem śmiertelny cios artyście, który grał tytułową rolę.

W pierwszej chwili zdawało się zarówno aktorowi, jak publiczności, że scena została odegrana z niezwykłym naturalizmem. Dopiero po paru minutach wyjaśniła się tragiczna prawda. Nieszczęśliwy sprawca mimowolnej zbrodni zbiegł. Dotychczas nie znaleziono go.

Jednodniowy zjazd wojewodów obradował w Warszawie

Warszawa, 25. 11. (Tel. wł.) Dziś odbyły się w Min. Spraw Wewnętrznych pod przewodnictwem min. **Raczkiewicza** jednodniowe obrady zjazdu wojewodów, poświęcone rozpatrzeniu aktualnych zagadnień z zakresu polityki państwowej gospodarczej, administracyjnej i samorządowej.

Na zjazd przybył p. premjer **Kościałkowski** w towarzystwie wicepremjera i min. skarbu **Kwiatkowskiego**.

Zebranie senatorów i posłów wielkopolskich

(o) **Poznań**, 25. 11. (Tel. wł.) W sobotę odbyło się w Poznaniu zebranie senatorów i posłów woj. Poznańskiego. Po omówieniu przez pos. dr. **Surzyńskiego** ogólnej sytuacji, dłuższy referat o spółdzielności wygłosił dr. **Całkosiński**.

Wojewoda Maruszewski omówił sprawę bezrobocia, uruchomienia zamkniętych warsztatów przemysłowych i rzemieślniczych, sprawy rolne, komunikacyjne, elektryfikacji itd.

Polski eksport żyta do Niemiec wzrósł znacznie w roku bieżącym

Berlin, 25. 11. (Tel. wł.) Z ogłoszonych ostatnio oficjalnych danych statystycznych wynika, że w pierwszych 10 miesiącach rb. przywieziono do Niemiec ogółem 2.147.550 q żyta wartości 14.805.000 mk., co stanowi wyjątkowo duży import, gdyż w analogicznym czasie ub. roku przywieziono zaledwie 3.246.179 q.

Udział Polski w tym imporcie jest znaczny, przywieziono bowiem z Polski 1.580.518 q, czyli 76,6 proc. całego importu żyta.

Zgon znanego pisarza polskiego

Warszawa, 25. 11. (PAT.) Dzisiaj o godz. 5-tej po poł. **zmarł na gruźlicę** w sanatorjum otwockiem świetny pisarz, **członek Polskiej Akademji Literatury, Piotr Choynowski.** Dziś zwłoki będą przetransportowane do Warszawy. Dzień pogrzebu będzie ustalony dopiero jutro.

Dziś w numerze:

Odczytywanie zeznań oskarżonych ukończone

Szósty dzień procesu o zabójstwo min. Pierackiego

Warszawa, 25. 11. (PAT.) Dziś posiedzenie Sądu Okręgowego w sprawie zabójstwa min. Pierackiego rozpoczęło się o godz. 10 min. 30. Na ławie oskarżonych znajduje się **Eugenjusz Kaczmarski.**

Przewodniczący na wstępie zapytuje oskarżonego, czy przyznaje się do zarzucanych mu czynów? Oskarżony Eugenjusz Kaczmarski odpowiada na pytanie przewodniczącego **w języku ukraińskim,** wobec czego przewodniczący upomina oskarżonego a następnie postanawia odczytać zeznania oskarżonego złożone w śledztwie.

Po odczytaniu wszystkich zeznań **osk.** Kaczmarskiego, adwokat **Horbowyj** prosi o zezwolenie na zadanie oskarżonemu pytania. Przewodniczący zwraca się do oskarżonego, czy gotów jest odpowiadać na pytania obrońcy w języku polskim, na co Kaczmarski oświadcza po polsku: **„Zobaczę".** Adw. Horbowyj prosi o umożliwienie mu postawienia pytania bez względu na to, jaką taktykę zastosował oskarżony w celach obrony.

Przewodniczący oświadcza, **że jeżeli nie otrzyma** od oskarżonego Kaczmarskiego odpowiedzi, czy zgadza się on odpowiadać w języku polskim, **to do żadnego pytania nie dopuści.** Adw. Horbowyj prosi wówczas o **uchwałę pełnego kompletu sądu.** Na ponowne zapytanie przewodniczącego, czy zgadza się odpowiadać w języku polskim, oskarżony Kaczmarski odpowiada znowu: **„Zobaczę".** Przewodniczący **zarządza** 10-minutową przerwę.

Po krótkiej przerwie, podczas której na ławę oskarżonych sprowadzono **Katarzynę Zarycką,** przewodniczący zapytuje oskarżoną, czy przyznaje się do winy. Ponieważ oskarżona mówi coś w języku ukraińskim, sąd postanawia odczytać zeznania jej, złożone w śledztwie.

W czasie przerwy wyprowadzono oskarżoną Zarycką, a wprowadzono ostatniego **oskarżonego, Jarosława Raka.** Po przerwie przewodniczący zapytuje oskarżonego Jarosława Raka, czy przyznaje się do postawionych mu zarzutów. Oskarżony odpowiada **w języku ukraińskim.** Wobec tego sąd przystępuje do odczytania zeznań.

Po skończonem odczytywaniu przewodniczący stwierdził, że wszystkie zeznania osk. Raka zostały odczytane oraz, że **wszyscy oskarżeni zostali w ten sposób zbadani.** Następnie przewodniczący ogłosił postanowienie, iż ze względu na to, że wszyscy oskarżeni złożyli zeznania i nie zachodzi obecnie potrzeba zapobiegania porozumiewania się oskarżonych między sobą, sąd **uchyla swe zarządzenie, dotyczące rozmieszczenia pomiędzy poszczególnemi oskarżonemi konwojentów,** jako w obecnem stadjum sprawy nieaktualne. Poczem przewodniczący zarządził przerwę do dnia jutrzejszego do godz. 10 rano.

Pierwszy parowóz polski dla Chin

Poznań, 25. 11. (PAT.) W najbliższych dniach **załadowany będzie na statek „City of Hereford", wychodzący w dniu 30 bm.** z Gdyni do Szanghaju, **pierwszy parowóz wykonany w polskich fabrykach z przeznaczeniem dla Chin.** Parowóz wykonała firma **H. Cegielski** na zamówienie Tow. Kolejowego Kiangnan Railways Company Ltd. w Szanghaju. Parowóz jest zupełnie nowoczesnej konstrukcji.

Pogrzeb ofiar rozruchów w Kairze



Wśród olbrzymiego udziału publiczności odbył się w Kairze pogrzeb ofiar rozruchów antyangielskich.

Tragedja miłosna w Poznaniu

Zastrzelił narzeczoną i siebie

Poznań, 25. 11. (Tel. wł.) Pracownik biurowy **Górniak** zastrzelił w swojem mieszkaniu przy ul. Ogrodowej 3 **narzeczoną swoją Brezównę,** a następnie **sam popełnił samobójstwo.**

W pozostawionym liście desperaci napisali, że oboje rozstają się z życiem, za obopólnem porozumieniem.

Zatarg zarobkowy robotników rolnych województw centralnych

Warszawa, 25. 11. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym odbyło się w Min. Opieki Społecznej pod przewodnictwem naczelnika Preuera posiedzenie komisji polubownej dla warunków pracy i płacy robotników rolnych w pięciu województwach centralnych.

Przedstawiciele pracodawców wysunęli żądanie **obniżki płac dla wszystkich kategoryj pracowników rolnych.**

Żądanie to spotkało się ze **zdecydowanym sprzeciwem** przedstawicieli robotników. Do uzgodnienia stanowiska i porozumienia na konferencji **nie** doszło.

Przemyśl żegna b. dowódcę OK 10 wiceministra gen. Głuchowskiego

(o) Przemyśl 25. 11. (Tel. wł.). Przemyśl żegnał uroczyście b. dowódcę OK. 10 gen. **Janusza Głuchowskiego,** obecnie **pierwszego wiceministra Spraw Wojskowych.**

W sali Rady Miejskiej zebrali się przedstawiciele władz, urzędów, **związków** b. wojskowych i stowarzyszeń. O godz. 13 żegnali wiceministra gen. Głuchowskiego w kasynie oficerskiem reprezentanci społeczeństwa a o godz. 16 odbyło się pożegnanie na dworcu kolejowym.

Rok więzienia za awantury przedwyborcze

(o) Poznań, 25. 11. (Tel. wł.) W Wolsztynie odbyła się rozprawa przeciw inicjatorom **krwawych zajść** w czasie zebrania przedwyborczego w miejscowości Wroniawy. Zaatakowana przez tłum **policja zrobić musiała użytek z broni, raniąc śmiertelnie jednego z napastników.**

Oskarżeni o wywołanie rozruchów **Patalas, Laskowski i Łukaszewicz** zasądzeni zostali **na jeden rok więzienia.**

Szaleniec zabił nożem 13 osób

Amsterdam, 25. 11. (PAT.) Jak donoszą z Ampena we wschodnich Indjach, w okręgu West Lombok, jeden z tubylców **ogarnięty szałem zamordował żonę i dwoje dzieci,** podpalił swój dom, poczem z nożem w ręku wybiegł na ulice wioski. Zanim zdołano go ubezwładnić, **zabił on 13 ludzi i dwóch ciężko poranił.**

Trzy bataljony włoskie rozbite pod Makalle

Krwawe walki na froncie północnym trwają

Warszawa, 25. 11. (PAT.) Źródła francuskie donoszą, że pierwszy korpus włoski zajmuje linję Dolo—Makalle. Kolumna płk. Mariotti, działająca w rejonie Azbi, posuwa się naprzód, celem **utrudnienia sytuacji oddziałom ras Kassy.** Korpus tubylczy prowadzi w dalszym ciągu akcję likwidacji oddziałów nieprzyjacielskich w rejonie **Gheralta.** Pierwsza dywizja osiągnęła linję Mai—Songui.

Źródła niemieckie donoszą z Asmary, że na froncie erytrejskim **doszło do starć między wojskami generała Maravigna a oddziałami abisyńskiemi.** Abisyńczycy **cofnęli się, jakoby ponosząc ciężkie straty.** Korpus gen. Santini rozlokowany został na linji Dolo—Makalle, celem wzmocnienia włoskiej linji obrony. Przewidywana jest **możliwość kontrataku abisyńskiego w dniach najbliższych.**

Między Amba Alaghi a Dessie gromadzą się znaczne siły abisyńskie. Siły te obliczane są **na zgórą 100 tys. ludzi. Oddziały rasa Sejuma połączyły się z wojskami rasa Kassy.** Walczące pod rozkazami płk. Mariotti oddziały dankalijskie, które ochraniają lewe skrzydło wojsk włoskich, ruszyły naprzód, aby zagrozić wojskom rasa Kassy. **Korpus** generała Maravigna dokonał kilku przesunięć, celem wyrównania linij włoskich.

W Addis Abeba otrzymano **potwierdzenie wiadomości z frontu północnego, iż w okolicach Makalle doszło do bitwy, w czasie której w okolicach Halave trzy włoskie bataljony zostały rozbite.**

Najpiękniejsza mieszkanka świętego miasta Aksum



Pisma włoskie zamieszczają powyższą fotografję najpiękniejszej Abisynki z miasta Aksum.

Strajk protestacyjny w górnictwie i hutnictwie

Objął on tylko część hut i kopalń

Katowice, 25. 11. (PAT.) Zapowiedziany na dzień dzisiejszy strajk protestacyjny w górnictwie i hutnictwie celem poparcia postulatów robotniczych **w sprawie wprowadzenia 6-godzinnego dnia pracy,** objął na terenie województwa śląskiego **tylko część hut i kopalń.**

Na 18 zakładów hutniczych **załoga jednej huty strajkuje całkowicie, a 4-ch częściowo.** Pozostałe 13 hut **pracuje normalnie.** W godzinach rannych strajkujący częściowo robotnicy huty **„Batory"** w Wielkich Hajdukach odbyli zebranie, na którem o godz. 11-ej uchwalono **podjąć pracę.** Spokój nigdzie nie został zakłócony.

Sosnowiec, 25. 11. (PAT.) **Proklamowany na dziś strajk robotników** w górnictwie i hutnictwie objął w Zagłębiu Dąbrowskiem **tylko część kopalń i zakładów przemysłowych.** W kopalniach **pracuje 70 procent robotników.** W hutnictwie i innych przemysłach strajkuje **zaledwie 14 procent.** Spokój nigdzie nie został zakłócony.

Katowice, 25. 11. (PAT.) Sytuacja strajkowa w województwie śląskiem przedstawia się następująco: na terenie kopalń z rannej zmiany, liczącej 22.037 ludzi, **strajkuje 17.209 robotników,** czyli razem około 78 procent, w hutach z rannej zmiany na 14.450 robotników strajkuje **3.009, t. j. około 20 procent.** W koksowniach na 811 robotników strajkuje **225, t. j. 27,7 procent.** Jeżeli chodzi o **cynkownie i kopalnie kruszczu,** to pracują **one w 100 procentach.**

Pozatem wszędzie w kopalniach roboty konieczne są wykonywane. Zakłady użyteczności publicznej są **wszystkie w ruchu;** wszędzie panuje spokój.

Akcja strajkowa załamuje się

Katowice, 25. 11. (PAT.) Sytuacja strajkowa na Górnym Śląsku w ciągu popołudnia uległa o tyle zmianie, że z strajkujących dotychczas kopalń **dwie kopalnie podjęły częściowo pracę,** a **dwie całkowicie.** W przemyśle hutniczym strajk został **prawie zupełnie zlikwidowany.** Na ogólną liczbę 6100 robotników przy popołudniowej zmianie nie zgłosiło się do pracy **zaledwie 167,** co wynosi około 2 **proc.**

Kartele i płace

Wpływ karteli na stan zatrudnienia i zarobki robotnicze

Zagadnienie karteli i różne strony ujemnego ich wpływu na życie gospodarcze stały się już oddawna głośne

na świecie i w Polsce.

Szereg najpoważniejszych ekonomistów i polityków udowadniało wpływ karteli na sztywność cen i powstrzymywanie ich spadku, na zwiększającą się wskutek tego szkodliwą rozpiętość między cenami rolnemi a przemysłowemi. Udawadnia się niejednokrotnie i dyskutuje

ujemne skutki kartelizacji

dla całokształtu życia gospodarczego. Ocenia się rolę niektórych nielicznych zresztą karteli w dziedzinie eksportu, a więc bilansu handlowego i jego efektów finansowych.

Mniej natomiast brana była pod uwagę druga strona polityki kartelowej:

wpływ na stan zatrudnienia, płace i zarobki robotnicze.

W Niemczech zagadnienie to zostało w ostatnich latach dokładnie zbadane i zanalizowane przez dr. H. Wagenführa, który stwierdził zupełnie zdecydowanie, że kartele powodują zmniejszenie stanu zatrudnienia oraz zniżkę zarobków zatrudnionych robotników.

W Polsce badanie zagadnień kartelowych podjął Główny Urząd Statystyczny, wydając ostatnio poraz pierwszy u nas opracowaną

„statystykę karteli w Polsce".

Praca ta obejmuje statystykę organizacyj kartelowych według ich form, charakteru, działalności, lat powstania itp., oraz fragmenty badań, dotyczące rezultatów działalności karteli w życiu gospodarczem i społecznem. Obszerne komentarze do zestawień cyfrowych dał w I-ej części wydawnictwa dyrektor Gł. Urz. St. E. Szturm de Strem. Mimo całej ostrożności, jaka zwykle cechuje prace statystyków, spotykamy się tu z szeregiem niezmiernie ciekawych wniosków, charakteryzujących kartele i ich działalność.

Kartele, jak i cały kapitał zrzeszony, mają według autora olbrzymie

wpływy na całym świecie.

Wpływy te wyrażają się zarówno w sprawowaniu kontroli, jak i w kierowaniu poszczególnemi odcinkami życia gospodarczego, za któremi często kryje się chęć kontroli politycznej.

Polityka karteli, przeciwstawiając się liberalizmowi gospodarczemu, nie ma jednak nic wspólnego z planową gospodarką, regulującą wszystkie dziedziny życia gospodarczego, ma ona na uwadze jedną jej tylko dziedzinę, nie dbając o resztę, a często jej szkodząc.

Właściwym celem karteli jest osiągnięcie monopolistycznego, jaknajwyższego dochodu. Do tego celu kartele dążą

drogą podnoszenia cen, zmniejszenia produkcji oraz obniżki płac.

Zależność między sztywnemi cenami a istnieniem karteli wykazuje szereg tablic „statystyki karteli".

Udowodniony jest również, według autora,

wpływ karteli na produkcję.

Dla otrzymania monopolistycznej ceny i dochodu, kartele zazwyczaj nietylko nie rozwijają, ale częstokroć niszczą siły produkcyjne. Przejawia się to w różnych formach: ograniczania produkcji, odszkodowań za postoje, zamykania przedsiębiorstw i to zarówne źle, jak i dobrze postawionych, a wreszcie poprostu niszczenia już wyprodukowanych towarów. Autor przytacza jaskrawy przykład z działalności jednego z najsilniejszych karteli: międzynarodowego kartelu żarówek, obejmującego wszystkie niemal kraje. W 1932 r. przy przeprowadzaniu nowej regulacji cen, ustalono ceny żarówek do 40 wolt siedmiokrotnie wyżej od kosztów własnych. W związku z tem zarządzono w niektórych zakładach masowe niszczenie wyprodukowanych żarówek, konstruując w tym celu w większych przedsiębiorstwach specjalne prasy, w mniejszych zaś deptali żarówki specjalnie wynajęci robotnicy.

Autor podkreśla przytem, że nawet **jeśli nie brać zupełnie pod uwagę jaskrawych przykładów**, uznać trzeba za pewne, że

kartelizacja zawsze prawie doprowadza do zmniejszenia produkcji.

Nie mogąc się oprzeć w stosunkach polskich na zapoczątkowanej dopiero statystyce w tej dziedzinie, autor podaje dwa przykłady tendencji w kształtowaniu się zatrudnienia zależnie od karteli: przy fabrykacji papieru i tektury.

Zestawienia cyfr z lat 1929—1933 wykazują z jednej strony wyraźną tendencję do obniżenia stanu zatrudnienia w zakładach skartelizowanych tych dwóch gałęzi produkcji, z drugiej strony dążność do bardzo mocnego podniesienia stanu zatrudnienia w zakładach nieskartelizowanych. Drobny ten przykład cyfrowy wykazuje jednak najzupełniej prawidłową i stałą zgodność zarówno z przesłankami teoretycznemi, jak i z danemi opracowania niemieckiego.

Badanie bezpośredniego wpływu karteli na obniżkę płac i zarobków jest u nas dopiero w toku opracowań, autor nie podaje więc żadnego przykładu, zgóry jednak powiedzieć można, że i w tej dziedzinie z pewnością wnioski polskie nie odbiegają od wniosków niemieckich.

Jest rzeczą charakterystyczną, że

w okresie ostatnich lat kryzysu w Polsce powstają masowo kartele.

Liczba ich wzrosła

ze 111-tu w 1929 r. aż do 216-tu obecnie istniejących,

nie licząc 108 karteli międzynarodowych, w których biorą udział czy te kartele, czy przedsiębiorstwa polskie. Równocześnie zaś obserwujemy dwa równoległe zjawiska:

utrzymanie się cen i katastrofalną obniżkę zarobków robotniczych.

Wśród masowej powodzi obniżek płac, stosowanych w ostatnich kilku latach, badania statystyczne z pewnością wykażą i u nas ujemną rolę przedsiębiorstw skartelizowanych, w których zrzeszony, a więc i silniejszy kapitał może łatwiej narzucić warunki pracy robotnikowi. Ponadto zaś na obniżki zarobków robotniczych nie mniejszy wpływ wywiera zmniejszenie produkcji, spowodowane polityką karteli.

„Hasłem i zawołaniem naszem jest koleżeństwo"

Dwa przemówienia, wygłoszone na zjeździe Zw. Oficerów Rezerwy w Warszawie

W numerze wczorajszym podaliśmy krótko przebieg walnego zjazdu delegatów Zw. Oficerów Rezerwy, który odbył się w Warszawie, w ub. niedzielę. W części oficjalnej zjazdu przewodniczący, **min. gen. Górecki odczytał przemówienie Marszałka Piłsudskiego**, wygłoszone przez radjo 18 czerwca 1927 r. w czasie walnego zjazdu delegatów Z. O. R. w Krakowie, poczem na ręce generalnego inspektora sił zbrojnych, **gen. Rydza-Śmigłego** złożył w imieniu zebranych uroczyste oświadczenie, że **do jego dyspozycji oficerowie rezerwy oddają swe siły i trud dnia powszedniego, a także życie, gdy Ojczyzna znajdzie się w potrzebie.**

Następnie w imieniu Rządu głos zabrał **min. Raczkiewicz**, który powiedział, co następuje:

„Panie generale i szanowni panowie. Imieniem Rządu Rzeczypospolitej mam zaszczyt powitać walny zjazd delegatów Związku Oficerów Rezerwy Rzplitej Polskiej. Witam panów serdecznie i życzę, aby zadania, któreście panowie na ten zjazd sobie ustalili, **zostały wykonane w całości.**

Zebraliście się tutaj panowie, jako wielka rodzina żołnierska, która tyle przeżyła, tyle przebyła i razem przecierpiała. Przybyliście panowie tutaj, aby stwierdzić, że jesteście wielką rodziną, służącą tym samym hasłom i tym samym ideałom, które podniecały was wówczas, kiedyście szli do walki o wolność, kiedyście w szeregach walczyli o utrzymanie bytu Państwa..

Szczęśliwą jesteście rodziną żołnierską, gdyż Wam przypadło w udziale **służyć pod rozkazami Wodza i Nauczyciela narodu,** — od Wodza i Nauczyciela narodu nauczyliście się **„mierzyć siły na zamiary".** Od Niego nauczyliście się tej wielkiej prawdy, że **tylko na samym sobie polegać można i należy** i że w życiu tak samo, jak w walce, należy przezwyciężać wszystkie przeszkody **zbiorowym braterskim wysiłkiem.**

Rzeczpospolita stawia przed sobą kolejno cały szereg zadań do wykonania. Okres walki już minął, okres walki dla obrony granic Rzeczypospolitej, okres organizacji Państwa — dziś wreszcie wysuwają się na czoło przed organizmem państwowym, który bierze w życiu świata udział, — **doniosłe i skomplikowane zagadnienia gospodarcze.**

Cały świat przeżywa wielki kryzys, a Polska razem z nim. Dziś Rząd wysunął na czoło hasło **walki z tym kryzysem, walki w oparciu o własne siły.**

Rząd wierzy mocno, że osiągnie rezultaty poprawy gospodarczej w Państwie, aczkolwiek dziś musi sięgnąć do bolesnych nieraz cięć, i musi żądać ofiar od sfer pracujących, wierzy głęboko, **że nastąpi dla nich bezpośrednio potem moment poprawy w życiu gospodarczem** i to tem głębszy, o ile cały naród świadomie ten wysiłek poprze.

Dlatego korzystam z okazji, żeby w tem miejscu zwrócić się do was z apelem, **abyście ten wysiłek rządu poparli,** abyście zaszczepiali w społeczeństwie w szarem życiu codziennem momenty wiary we własne siły i żeby ta wiara **rosła i potężniała,** bo tylko w oparciu o własne siły możemy dojść do należytych rezultatów. Zwracając się do panów z tym gorącym apelem, jestem mocno przekonany, że Związek Oficerów Rezerwy tak w swojem gronie solidarny, **będzie niósł w naród hasła solidarności w wyścigu pracy nad poprawą życia gospodarczego Państwa.** Nikt lepiej, jak Wy nie może zrozumieć, że stworzenie lepszych podstaw bytu gospodarczego Państwa jest **wzmocnieniem siły obronnej Rzeczypospolitej,** której wyrazem jest wielka i rycerska nasza armja."

Skolei następujące przemówienie w im. ministra spraw wojskowych wygłosił 2-gi wiceminister spr. wojsk. **gen. Sławoj-Składkowski:**

„W imieniu Pana Ministra Spraw Wojskowych mam zaszczyt życzyć owocnych obrad dziesiejszemu zjazdowi. **Hasłem i zawołaniem naszych życzeń będzie jeden wyraz „koleżeństwo" między oficerami armji czynnej, a oficerami rezerwy.**

Jak konieczne jest to koleżeństwo i jak jest źle, jak tego koleżeństwa niema, przytoczę taką „pogadułkę" o jednej z byłych armji zaborczych. Otóż w jednej z byłych armji zaborczych w czasie wojny oficer służby czynnej przy spotkaniu z drugim oficerem czy to w okopach, czy w kasynie pytał się, czy jest oficerem służby czynnej, czy przyjechał na front z rezerwy. Ci ludzie, **nawet w okopach, nie potrafili wytworzyć koleżeństwa i spójni,** która jest konieczna potrzebna do służby dla Ojczyzny, a szczególnie w czasie wojny.

Ta armja już **dziś nie istnieje.** My tego nie zrobimy. Będziemy **kontynuować koleżeństwo** i w imieniu służby czynnej wzywam i proponuje **gorące serdeczne koleżeństwo.** To koleżeństwo wytworzy się samo przez się, gdy trzeba będzie bronić Ojczyzny, wytworzy największe, najcudniejsze braterstwo, jakie istnieje na świecie — w obliczu trudów, piękna i grozy wojny."

Wybór nowego zarządu

Warszawa 25. 11. (PAT). W ramach walnego zjazdu delegatów Związku Oficerów Rez. RP. odbyły się wybory nowych władz. Prezesem Zarządu Głównego wybrany został min. gen. dr. **R. Górecki**, wiceprezesami — **Józef Ryszkiewicz, Mieczysław Grzybowski, Włodzimierz Krynicki, Jerzy Wronski**, oraz **Józef Głowacki**, sekretarzem generalnym — **Maksymiljan Perger**, skarbnikiem — **Wacław Parniewski.**

Ponadto wybrano jeszcze **12 członków zarządu głównego, komisję rewizyjną oraz sąd koleżeński.**

Odroczenie posiedzenia komitetu sankcyjnego

Spowodował je Laval wobec możliwości upadku gabinetu francuskiego

Londyn, 25. 11. (PAT) Cała uwaga prasy angielskiej zwrócona jest na sprawę **odroczenia zwołanego w Genewie na dzień 29 listopada posiedzenia komitetu 18-tu, mającego rozszerzyć ramy stosowanych sankcyj.** Dzienniki angielskie stwierdzają, że w toku sobotniej rozmowy z ambasadorem brytyjskim, Laval oświadczyć miał, że **wobec sytuacji wewnętrzno-politycznej we Francji, nie uważa za możliwe wzięcie udziału w naradach genewskich i prosi o ich odroczenie.** Laval argumentować miał, że w czwartek **rozstrzygną się jego losy w Paryżu,** tak, że w obliczu **upadku gabinetu** nie może chwilowo obciążyć Francji taką odpowiedzialnością, jak wprowadzenie zakazu wywożenia do Włoch **nafty lub węgla.** Rząd **brytyjski przychylił się do postawionego w tej płaszczyźnie żądania Lavala i zgodził się na odroczenie posiedzenia komitetu 18-tu,** które odbędzie się zapewne **w połowie grudnia.**

Niektóre dzienniki są jednak sceptyczne co do tego, czy istotnie sytuacja wewnętrzna we Francji była jedyną przyczyną odroczenia posiedzenia sankcyjnego. Wyrażane są przypuszczenia, iż żądanie Lavala wypływa z rozmowy, jaką odbył z ambasadorem włoskim przed przyjęciem ambasadora brytyjskiego. Przypuszczenia te idą w tym kierunku, że Laval **wykorzysta zwłokę dla intensywnych rokowań pojednawczych** i w związku z tem Włosi narazie **nie będą kontynuować swej ofenzywy w Afryce.**

Ogólnopolski kongres kupiectwa polskiego

obradował w Krakowie

W związku z uroczystością 525-lecia istnienia krakowskiej kongregacji kupieckiej odbył się w niedzielę w Krakowie przy udziale około półtrzecia tysiąca uczestników ze wszystkich dzielnic Rzplitej **OGÓLNOPOLSKI KONGRES KUPIECTWA POLSKIEGO.** Szczególnie licznie reprezentowani byli przedstawiciele polskiego kupiectwa z Warszawy, Śląska, Wielkopolski, Pomorza, Lwowa, Wilna, Krakowa oraz większych miast Rzplitej.

Obrady kongresu poprzedziło uroczyste nabożeństwo, w którem wzięli udział **przedstawiciele Rządu,** wiceminister Skarbu dr. Tadeusz Grodyński, wiceminister Przem. i Handlu **dr. Doleżal,** dyrektor departamentu **Sokołowski,** p. o. wojewody krakowskiego wicewojewoda **dr. Piotr Małaszyński,** liczni przedstawiciele władz miejscowych, grono posłów na Sejm Rzplitej, władze naczelne organizacyj kupieckich z prezesem naczelnej rady zrzeszeń kupiectwa polskiego p. **Bogusławem Herse.**

Po nabożeństwie w sali Starego Teatru rozpoczęły się **OBRADY KONGRESU**

Obrady zagaił **prezes Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego p. B. Herse.** Mówca rozpoczął swoje przemówienie od złożenia w imieniu kupiectwa polskiego, **uroczystego hołdu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.** W dalszem dłuższem przemówieniu prezes Herse zapewnił Rząd Rzplitej, że **kupiectwo polskie na wezwanie współpracy Rządu ze społeczeństwem staje do apelu i wyraża gorącą prośbę, ażeby ta współpraca mogła być ujęta jaknajszerzej i przeprowadzona jaknajbardziej bezpośrednio dla dobra Państwa. Z radością wita mówca zapewnienie wykluczenia wszelkich planów dewaluacji pieniądza, jak również zapowiedź zahamowania etatyzmu.**

Zebrani wśród oklasków uchwalili następnie wysłać depesze hołdownicze do **P. Prezydenta Rzplitej oraz depesze do p. Premjera Kościałkowskiego, Wicepremjera Kwiatkowskiego i Ministra Przem. i Handlu dr. R. Góreckiego.**

W depeszach tych uczestnicy kongresu zapewniają m. in., że w zrealizowaniu gospodarczego programu, Rząd liczyć może na zorganizowane społeczeństwo kupieckie.

Szereg przemówień powitalnych rozpoczął pierwszy p. **WICEMINISTER SKARBU Dr. GRODYŃSKI,** który powiedział m. in. co następuje:

„Mam zaszczyt imieniem p. Wicepremjera i Ministra Skarbu powitać najserdeczniej ogólnopolski zjazd kupiectwa polskiego i zapewnić panów, że p. Wicepremjer, któremu tak na sercu leży rozkwit gospodarstwa społecznego w Polsce, uważa zdrowe kupiectwo, zdrowy aparat wymienny, ugruntowany tradycją polskiego kupiectwa za jeden z najważniejszych czynników tego rozkwitu. To też z wielką przyjemnością będę mógł p. Wicepremjerowi zakomunikować słowa uznania, które padły z ust p. Prezesa w stosunku do rządowego programu gospodarczego i zapewnić go o tem, że kupiectwo w poczuciu obywatelskiego obowiązku chce program rządu w całości poprzeć. Tembardziej jest to mi przyjemne, że mogę w imieniu p. Wicepremjera zapewnić panów, że począwszy od stycznia 1936 r. **Rząd wejdzie w kontakt bezpośredni z kupiectwem polskiem, celem współdziałania w usunięciu tych zapór, które krępują zdrowe elementy wymiany.** To też p. Wicepremjer przywiązuje szczególną wagę do przebiegu obrad dzisiejszego zjazdu, tembardziej, że jest poświęcony usprawnieniu aparatu wymiennego i skonsolidowaniu organizacyjnemu chrześcijańskiego kupiectwa całej Polski. P. Wicepremjer jest przekonany, że cel ten będzie uzyskany tem łatwiej, że zjazd odbywa się **w prastarej stolicy Piastów i Jagiellonów,** w której świątyniach historja uwieczniła zasługi tylu pokoleń mieszczaństwa i kupiectwa krakowskiego.

Mowa p. wiceministra Grodyńskiego przyjęta była długotrwałemi oklaskami.

W imieniu p. Ministra Przem. i Handlu powitał zjazd p. wiceminister Przemysłu i **Handlu dr. Doleżal,** który oświadczył m. in.: **Dzisiaj** bardziej niż kiedykolwiek pamiętać należy, że **trzeba wzmocnić najofiarniej wszystkie siły dla rozwoju i utrzymania potęgi Państwa.** Dziś bardziej niż kiedykolwiek pamiętać trzeba, że **zachowanie niezachwianej dyscypliny w służbie Państwa jest najistotniejszym kategorocznym imperatywem dnia dzisiejszego** i wreszcie dziś bardziej, niż kiedykolwiek należy tworzyć najlepsze formy organizacyjne dla realizacji tych celów. Mówca podkreśla, **że pomimo kryzysu gospodarczego Polska wzmogła swe walory polityczne, wewnętrzne i zagraniczne, zachowała niezamącony spokój społeczny i nienaruszoną walutę,** co tylko niewielu państwom się udało, a ponadto zdrowy aparat wytwórczy i wymienny, który w 7-ym roku kryzysu mimo wszystko wskazuje prężność rozwojową. Ciężki okres autarchji, mówił dalej wiceminister Doleżal, przetrwają najłatwiej kraje, które potrafią najbardziej obniżyć koszta produkcji i wymiany, dokonać redukcji cen rolnych i przemysłowych oraz zachęcać w tym kierunku inicjatywę prywatną, zwłaszcza kupiecką. **W głębokiem zrozumieniu tych przesłanek światowych i wpływu ich ujemnego na nasze gospodarstwo narodowe, Rząd podjął pracę, celem najlepszego wyzyskania naszych sił i zasobów,** a to przez podniesienie chłonności rynku wewnętrznego drogą obniżenia kosztów produkcji za pomocą obniżenia cen surowców, kompresji sztywnych obciążeń produkcji, obniżki taryf kolejowych, poparcia inicjatywy prywatnej itd. Słusznie bardzo p. prezes Herse podniósł, że **kupiectwo polskie popiera ten plan rządowy dlatego, że plan ten jest wynikiem racji stanu gospodarczej Polski.** Sądzę, że kupiectwo winno nietylko zachować w dziedzinie cen tę kompresję, która wynika z tytułu obniżenia kosztów produkcji, obniżenia taryf kolejowych i innych obciążeń produkcji, ale nadto **przez rozwinięcie odpowiedniej inicjatywy w kierunku pogłębienia rynków zbytu i potanienia usług handlowych, zrealizować największy efekt dla konsumenta.**

Drugim nakazem dla kupiectwa jest niewątpliwie dzisiaj **wzmożenie inicjatywy w kierunku rozwoju naszego handlu zagranicznego a zwłaszcza w kierunku handlu zamorskiego.** Pomimo, że w ostatnich latach powstało wiele przedsiębiorstw handlowych w tym typie, brak ich gospodarstwo nasze w dalszym ciągu odczuwa. Wreszcie trzecim obowiązkiem kupiectwa jest **przez konkretyzację możliwości spożycia wewnętrznego oddziaływać na nasz aparat wytwórczy w kierunku dalszego obniżenia kosztów produkcji i cen.**

W imieniu p. Ministra Przem. i Handlu mówca oświadcza, że w granicach swych możliwości i kompetencyj za pomocą t. zw. **komisji kupieckiej przy Min. Przemysłu i Handlu,** która już została uruchomiona, uczyni wszystko, aby stworzyć jaknajlepsze warunki dla funkcjonowania handlu dla ustabilizowania statutu prawnego i faktycznego kupiectwa i wreszcie dla poparcia zdrowej i owocnej inicjatywy kupieckiej.

Kończąc Wiceminister wyraził nadzieję, że **zjazd przyczyni się do realizacji programu obecnego rządu, do umocnienia stanu kupieckiego, do usprawnienia jego organizacji, do podniesienia powszechnego dobrobytu, oraz do wzmocnienia chwały i potęgi naszej Ojczyzny.**

Skolei kongres kupiectwa polskiego powitali: imieniem miasta wiceprezydent dr. **Radzyński,** który wspomniał m. in., że liczne zastępy młodzieży winny znaleźć pole pracy w odrodzonym stanie kupieckim, imieniem związku izb handlowo-przemysłowych b. minister **inż. Klarner** oraz w imieniu prezesa Ligi Morskiej i Kolonjalnej gen. Orlicz-Dreszera szef sztabu D. O. K. V. **płk. dypl. Tomaszewski,** wskazując na perspektywy rozwoju handlu polskiego, idącego w parze z rozwojem polskiej floty handlowej w myśl hasła **„za polską banderą polski handel“.** Mówca zakończył życzeniem, aby w niedalekiej przyszłości odbyć się mógł następny kongres nie ogólnopolski, ale wszechświatowy kongres kupiectwa polskiego.

Po przemówieniach powitalnych wygłoszono długi szereg referatów.

Po zamknięciu obrad kongresu uformował się na pl. Szczepańskim w godzinach popołudniowych imponujący **POCHÓD NA WAWEL.** Czoło pochodu otwierała delegacja ze wspaniałym wieńcem: **„Budowniczemu Mocarstwowej Polski — Kupiectwo Polskie, 24. 11. 1935.“** Kolejno za niesionemi godłami kongregacji kupieckiej postępowały delegacje z pocztami sztandarowemi poszczególnych związków kupieckich z całej Rzplitej. Za sztandarami postępowali pp. wiceministrowie dr. Grodyński i dr. Doleżal wraz z towarzyszącymi im urzędnikami Ministerstw w otoczeniu naczelnych władz związków kupieckich z p. Br. Herse na czele, dalej czwórkami długie szeregi przybyłych na kongres kupców. Po złożeniu hołdu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu w krypcie wawelskiej i złożeniu wieńca na sarkofagu, pochód się rozwiązał, delegacje zaś wyjechały na **SOWINIEC** dla wzięcia udziału w sypaniu kopca Marszałka Józefa Piłsudskiego. Wieczorem po koleżeńskiem zebraniu nastąpiło rozwiązanie zjazdu.

Kongres pracowniczy

w Warszawie

W niedzielę od godz. 11.30 obradował w Warszawie w sali Resursy Obywatelskiej w Warszawie przy ul. Krakowskie Przedmieście **kongres pracowniczy** zwołany przez Centralną Radę Związków Pracowniczych.

Na kongres przybyło około **700 delegatów,** reprezentujących związki, stowarzyszenia i organizacje pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych.

Obrady zagaił prezes Centralnej Rady Związku Pracowników p. **Sienkiewicz,** poczem referaty wygłosili sekretarz Stowarzyszenia Urzędników Państwowych p. **Tadeusz Domański,** o „Uposażeniach pracowników państwowych“, poseł **Roman Krukowski** o „Ustawodawstwie odnoszącem się do pracowników samorządowych“ oraz p. Stefan Gacki p. t. „Warstwa pracownicza na tle ogólnej sytuacji gospodarczej“.

Na tle referatów rozwinęła się ożywiona i długotrwała dyskusja w wyniku której przyjęto cały szereg rezolucyj, zarówno dotyczących sprawy uposażeń pracowników, jak i ogólnych zagadnień polityki gospodarczej Państwa.

Dziennikarstwo polskie

w obronie swych interesów materjalnych i moralnych

Zarząd Główny Związku Dziennikarzy R. P. na posiedzeniu odbytem w dniu 24 listopada pod przewodnictwem prezesa **red. Scieżyńskiego,** po wszechstronnem przedyskutowaniu spraw zawodowych dziennikarstwa polskiego przyjął m. in. następującą rezolucję, polecając swemu prezydjum **przedstawić ją Rządowi R. P.:**

Zarząd Główny Związku Dziennikarzy R. P. stwierdza, że **wprowadzenie w życie znacznej podwyżki obciążeń na rzecz skarbu państwa dotyka narówni z całym światem pracy zrzeszone zawodowe dziennikarstwo polskie, obniżając wydatnie jego i tak już niski poziom egzystencji.** Ta nowa dotkliwa strata w budżecie dziennikarza może być częściowo zrekompensowana tylko takiemi posunięciami Rządu, któreby w znacznym stopniu przyczyniły się do **rzeczywistego i wyczuwalnego obniżenia kosztów utrzymania, oraz któreby zapewniły zorganizowanemu dziennikarstwu polskiemu prawne podstawy ochrony jego specjalnych interesów materjalnych i moralnych.**

Prochy pierwszych pilotów lwowskich

spoczęły na cmentarzu Obrońców Lwowa

W niedzielę odbyła się we Lwowie podniosła uroczystość **sprowadzenia prochów pierwszych pilotów obrony Lwowa:** majora Stefana Steca i płk. Torunia, które złożono na cmentarzu Obrońców Lwowa.

Prochy bohaterskich lotników przewieziono koleją do Lwowa z Warszawy. Przed godz. 16-tą zebrały się przed dworcem tysiączne tłumy publiczności. Przybyli liczni przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych.

Z Warszawy przyjechali na pogrzeb: szef lotnictwa generał Rayski, szef gabinetu ministra spraw wojskowych płk. Sokołowski, szef departamentu lotnictwa cywilnego płk. Turbiak, płk. de Bourrain, oraz delegacje pułków litniczych. Osobną gruję tworzyliu czestnicy pierwszego parku lotniczego z czasów obrony Lwowa z płk. de Bourrain, majorem Tigerem i prof. Rubczyńskim na czele.

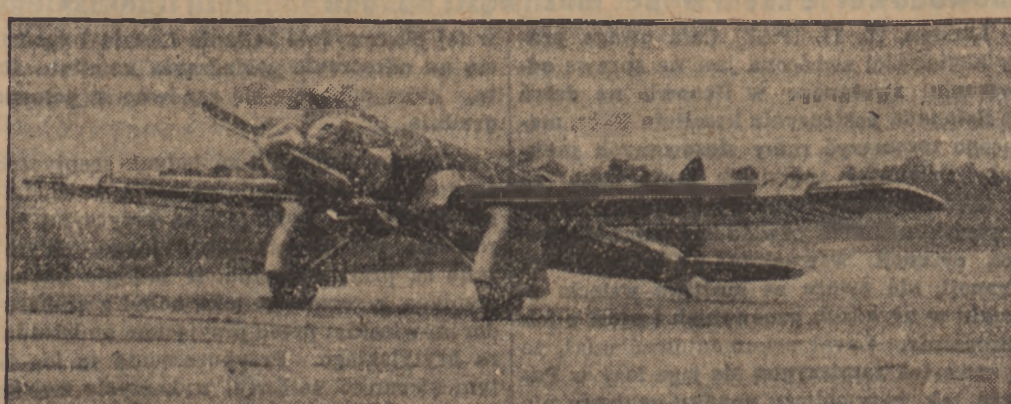
Po odprawieniu modłów, trumny ustawiono na kadłubach samolotów, zaprzężonych w 6 par koni. Kondukt ruszył z dworca głównego ku cmentarzowi Obrońców Lwowa. Ulice, któremi kroczył żałobny pochód osłonięte były krepą. Przejmujące wrażenie robiły płonące pochodnie, które nieśli wzdłuż konduktu harcerze. Na twarzach tłumów, zgromadzonych po obu stronach chodników malowało się widoczne wzruszenie.

Kondukt poprzedzała kompanja honorowa 40 p. p. z orkiestrą, kompanja 6-go pułku lotniczego, poczty sztandarowe związków kombatanckich, harcerzy, młodzież szkolna i t. d. Przed trumnami podoficerowie nieśli odznaczenia bojowe zmarłych.

Na cmentarzu przemówienia wygłosili: generał Rayski, prezes kapituły Krzyża Obrony Lwowa dr. Węgrzynowski oraz w imieniu kolegów zmarłych major Tiger.

Po odprawieniu egzekwij przez księdza biskupa Baziaka trumny złożono w grobowcach.

Miljon franków nagrody za samolot z wysuwanemi skrzydłami



Francuski minister lotnictwa udzielił konstruktorowi francuskiemu miljon franków nagrody za samolot, zaopatrzony w wysuwane skrzydła

Jastrząb w mleczarni

Niezwykły klijent odwiedził przed kilku dniami pewien sklepik z nabiałem w Hamburgu. Właśnie nadszedł świeży transport masła, w sklepie znajdowało się sporo klijentów, drzwi były szeroko otwarte. Nagle rozległ się w powietrzu głośny łopot skrzydeł i dosklepu wpadł dużyptak, zawirował kilka razy w koło i siadł na stole, zanim ludzie ochłonęli z przerażenia. Spokojnie spoglądał swemi żółtemi ślepiami dookoła i pozwalał się podziwiać.

„Orzeł" — zawołał jakiś chłopiec. „Młody jastrząb" — poprawił go lepszy znawca świata zwierzęcego. (Polakowi, otrzaskanemu z literaturą sceniczną, wyrwałoby się może:... „Ptak" Szaniawskiego!)

Drapieżny, piękny ptak był bardzo potulny, pozwolił się gładzić i głaskać, pozwolił rozpinać sobie skrzydła na pół metra szerokie. Masłem, które w sklepie leżało, wzgardził, lecz nie ruszył także mięsa i wody. Był bardzo wycieńczony, i dopiero po kilku godzinach odpoczynku, kiedy odzyskał siły, podziękował za gościnę i poprosił, aby mu wskazano drogę na wolność.

Właściciel sklepu nie zatrzymywał gościa, wyniósł go przed sklep, i po chwili ptak wzbił się w powietrze.

Złoto świata w liczbach

W Ameryce opublikowano ostatnio ciekawą, urzędową statystykę, dotyczącą światowej produkcji złota.

Według obliczeń amerykańskich wydobyto na całym świecie **w ciągu 440 lat około 32 tysiące tonn złota.** Z tej ogólnej liczby na ostatnie 30 lat przypada około 16500 tonn. Ta stosunkowo bogata produkcja w ostatnich latach tłumaczy się technicznem udoskonaleniem metod wydobywania złota z łona ziemi.

Z ogólnej ilości złota na świecie około **14500 tonn przypada na złote monety i ozdoby.**

Mimo że liczby, dotyczące światowej produkcji złota, wydają się dość wysokie, w rzeczywistości są jednak bardzo nieznaczne. **Gdyby bowiem stopić złoto z całego świata, otrzymalibyśmy zaledwie kostkę o 11 i pół metra wysokości.** Nie więcej, tak przynajmniej zapewnia statystyka urzędu amerykańskiego.

Międzynarodowe menu na bankiecie kucharzy

W hotelu Carlton w Londynie odbył się bankiet z okazji międzynarodowego zjazdu kucharzy. Szef kuchni Carlton-Palace'u, znany w londyńskim światku gastronomów, Herbodeau, ułożył menu bankietu, w którem figurowały potrawy wszystkich omal krajów. Przekąskom patronowała Szwecja, blisko sto gatunków smakowitych krajanek zalegało półmiski. Ostrygi przybyły z Colchester, pasztet przysłano samolotem ze Strasburga, kawior — z Rumunji. Wódki i napoje przybyły ze wszystkich stron świata: machandel z Gdańska, wódka czysta z Leningradu, żytniówka ze Sztokholmu, whisky z Glasgow etc. Owoców dostarczyła Kalifornja, Meksyk, Afryka Południowa. Baranina przybyła z Australji, sarnina i inne rodzaje mięs z Francji, ryby z Norwegji i Rosji.

Piwo monachijskie tańsze w Erytrei, niż w Berlinie

Paryski „Excelsior" podaje w korespondencji z Abisynji ciekawy fakt. Otóż korespondent tego pisma, Webb Miller, stwierdził, iż piwo niemieckie i duńskie jest w Erytrei włoskiej tańsze, niż w Berlinie lub w Kopenhadze. Za flaszkę piwa w Adi-Kalch, nad granicą abisyńską, zapłacił Miller 1 fr. 20 cnt. Ta sama flaszka piwa monachijskiego w Monachjum kosztuje 2 franki! Oto cuda eksportu.

Po radju — telewizja

Genjalny wynalazek na nowych drogach rozwoju

Po długich poszukiwaniach i błądzeniu w ciemnościach, telewizja weszła na drogę praktycznego rozwoju: **w Paryżu urządzono i uruchomiono pierwszą telewizyjną stację nadawczą.**

Stacja nadawcza składa się ze studja przy ulicy Grenelle i specjalnej instalacji na wieży Eiffla, łącznie z anteną, umieszczoną na jej wierzchołku. **Studjo posiada cechy podobieństwa do studja filmowego.** Są to dwa wielkie pokoje, przedzielone ścianą z grubego szkła. W jednym z nich, prawie pustym, na tle białej kotary odbywa się dana scena. Aktor specjalnie ucharakteryzowany odgrywa swą rolę w świetle 10 jupiterów o sile 4 kilowatów każdy i 12 o sile jednego kilowata. Aby ochłodzić temperaturę 50 stopni, wytworzoną przez światło jupiterów, i uczynić ją możliwą do zniesienia, przewidziano specjalne urządzenie pod ziemią, które przez cyrkulację zimnej wody, wytwarza zimny prąd powietrza, przeprowadzanego do studja przez pewnego rodzaju kominy. W sąsiednim pokoju za szklaną ścianą, która jest zabezpieczeniem przed jakimkolwiek hałasem, mogącym zakłócić ciszę panującą w czasie nagrywania obrazu, znajduje się kamera do chwytania obrazu, amplifikatornia i aparaty kontrolne. Na ekranie wyświetlany zostaje obraz (21 cm. szerokości i 18 cm. długości), a ściślej mówiąc ciąg obrazów, następujących po sobie z szybkością 25 na sekundę. Ze studja obraz za pomocą prądu elektrycznego zostaje przeniesiony kablem o długości 3 klm. na wieżę Eiffla. Tutaj całość i jakość obrazu sprawdza najpierw aparat kontrolny, poczem za pomocą specjalnego połączenia obraz zostaje przeniesiony na krótkofalową antenę, znajdującą się na wysokości 300 mtr. Antena złożona jest z czterech 8-milimetrowych drutów, ułożonych po dwa w stosunku równoległym do siebie i umieszczonych w prostokącie. Stąd, według znanej zasady radja, idą wibracje do poszczególnych odbiorników telewizyjnych.

Wielkim krokiem naprzód w dziedzinie telewizji, który poczyniła Francja, jest **rozłożeniem obrazu na 180 linij poziomych, zamiast 60,** jak było dotąd, co przyczynia się do odbioru obrazu zupełnie czysto i z dokładnością.

W początkach przyszłego miesiąca, w różnych dzielnicach Paryża mają być założone dla szerokiej publiczności aparaty odbiorcze, natomiast nieco później można będzie mieć u siebie **własny aparat telewizyjny.** Cena takiego aparatu ma nie przewyższać ceny aparatu radjowego bardzo dobrej jakości.

Jeśli chodzi **o możliwość przerobienia aparatu radjowego na aparat radjo - telewizyjny, to możliwość ta narazie jest zupełnie wykluczona.** Inne amplifikatory i inne cewki ma aparat radjowy, inne zaś aparat telewizyjny. Jedynie co można uzyskać, to połączenie w jednym sprzęcie aparatu radjowego z aparatem telewizyjnym, w **zupełnej niezależności jedno od drugiego.**

Austrja zbroi się

Z 6 brygad — 6 dywizyj

W ciągu ostatnich miesięcy Austrja przystąpiła do rozbudowy i reorganizacji swej niewielkiej armji. Wojskowe koła niejednokrotnie zwracały uwagę na całkowitą niemal bezbronność państwa, gdy tymczasem i położenie geograficzne i polityczne wymagają dużej troski o siłę zbrojną. Obecnie istniejące 6 brygad piechoty zostały zamienione na 6 dywizyj czteropułkowych. w skład których wejdą również batalijony saperów, łączności i po dywizjonie wojsk samochodowych. Oprócz istniejących dywizji tworzy się jeszcze jedna, całkowicie zmotoryzowana, złożona z brygady motocyklistów, batalijonu samochodów pancernych i dywizjonu artylerji zmotoryzowanej. Dotąd armja austrjacka nie posiadała ani kawalerji, ani lotnictwa wojskowego. Obecnie przystąpiono do organizacji lotnictwa, które składać się będzie z dwóch pułków lotniczych oraz dywizjonu artylerji przeciwlotniczej. Dostarczenie silników lotniczych i innego sprzętu powierzono znanej angielskiej fabryce Armstrong.

Armja gangsterów większa

niż armja i marynarka USA razem

Generalny prokurator U. S. A., Cummings, zdawał sprawę z rozwoju gangsterstwa w Stanach. Stwierdził on z cyframi w ręku, że **armja gangsterów liczy więcej ludzi, niż armja i marynarka U. S. A. razem wzięte.** Cummings oświadczył dalej, iż w 1264 miastach amerykańskich, liczących 50 miljonów ludności, popełniono w ubiegłym roku 270.000 zabójstw, rabunków i innych przestępstw. Ale ta cyfra jest tylko ułamkiem ogólnej liczby przestępstw. Liczbę gangsterów ocenia prokurator na 600.000 ludzi. W 1933 roku aresztowano 24.000 osoby za nielegalne posiadanie broni i środków wybuchowych, skonfiskowano zaś 2047 karabinów maszynowych i 280.000 naboi! Walka z plagą gangsterstwa kosztuje rząd i kraj 10 miljardów dolarów rocznie!

Charles Barry — Przekład Janiny Zawisza-Krasuckiej

Tajemnica Willi Mroków

25)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Nadinspektor policji Liddell widzi z okna, jak w willi nad morzem człowiek z bródką dusił starca. Spieszy z Duncanem do owej willi. Dowiaduje się, że siostrzeniec Trethewayów ma bródkę oraz że starzec i kuzyn, wyjechali. Auto Trethewaya znajdują w morzu a na skale futro. Kitty twierdzi, że futro nie jest ojca, ale w kieszeni znaleziono portfel, darowany ojcu przez matkę. Do willi przybył inspektor Scotland Yardu Gilmartin. Niebawem zachodzi cały szereg tajemniczych wypadków: policjant Treleaven, kontrolujący ruch samochodów, zostaje oszołomiony przez dwóch mężczyzn. W wydobytem aucie znajdują szyfrowane kartki, znika pewna dziewczyna często widywana z Trethewayem; Duncan zostaje uprowadzony itd. Gilmartin wyjeżdża do Londynu, gdzie w szpitalu znajduje się ranny Duncan. W Scottland Yardzie dostaje depeszę o odnalezieniu rannego Aylward'a. Gilmartin zajęty sprawą handlarzy narkotyków, ustala łączność tych spraw. Przychodzi inspektor Peters, z wiadomością, że do Londynu przybyła Kitty. Gilmartin odczytuje Petersowi list, otrzymany od agenta Strakera i przypomina, że zwolniony przez starego Trethewaya szofer Belg miał taką samą bródkę, jak poszukiwany „dusiciel“ starca. Okazuje się, że ją zgolił.

25)

— Tak, miałem rację — oznajmił! — Niech pan słucha. Drugi szyfr, który znalazłem w pugilaresie Tretheway'a, ma treść następującą: „Zwiększyć aktywność. Wziąć pod uwagę czterdzieści dwa. Zamknąć sześćdziesiąt cztery pro tem. Nie wysyłać więcej do otrzymania następnej wiadomości. Oczekiwać wiadomości wkrótce. Badanie“. Co pan powie na to?

— Hm! Bardzo ciekawe! — odparł Peters. — Zabawne, nieprawdaż? Byłem pod numerem czterdziestym drugim na Berners Crescent. Jest tam klub nocny, w którym nie zastałem nikogo oprócz narkomanów i handlarzy narkotykami. Właściciel lokalu, którego zaaresztowaliśmy, był tylko narzędziem w ich rękach! Zabawna historja!

— Bardzo! — przyznał Gilmartin. — A co z sześćdziesiąt cztery?

— Znajdzie pan to prawdopodobnie w swoich papierach — oznajmił Peters — chyba, że nie brał pan tego szczegółu dotychczas pod uwagę. Najlepiej jednak byłoby zrewidować wszystkie te sklepy, które podejrzewamy o sprzedaż narkotyków i które znajdują się w kamienicach, opatrzonych numerem sześćdziesiąt cztery. Tę akcję mogę sam przeprowadzić, jeśli pan sobie życzy.

— Dobrze! — skinął głową Gilmartin. — W każdym razie zaszkodzić to nie może, a zorjentujemy się w wielu nowych rzeczach. Okazuje się, że ci ludzie mają doskonale zorganizowany wywiad.

Twarz Petersa nagle spochmurniała.

— Ale jeżeli znowu sprawa tak się przedstawia, jak pan sądzi, to jak pan wytłumaczy historję tego młodego Aylward'a? Skąd on się wziął w tej całej aferze?

— Nie mam pojęcia — wzruszył ramionami detektyw — przypuszczam jednak, że jakimś cudem dowiedział się o roli starego Tretheway'a w tym interesie narkotycznym. Czy nie mógł, podczas awantury ze starym, wpaść w taką pasję, że go nawet zabił?

— Wobec tego, co zrobił z trupem? — zaoponował Peters. — Przecież w ciągu tak krótkiego czasu nie mógł się z tem wszystkiem załatwić.

— Twardy orzech do zgryzienia! — mruknął Irlandczyk. — Mógł mieć jednak dość dużo czasu, jeżeli będziemy się liczyli z tem, że nadinspektor Liddell omylił się co do godziny, a te dwie kobiety wcale nie kłamały.

— Na Boga! — zawołał Peters. — Zdaje mi się, że pan ma rację! Tego szczegółu dotychczas nie braliśmy wcale pod uwagę, prawda?

— Nie — zaśmiał się Gilmartin — ale to nie znaczy, że wszystkie moje domysły są słuszne, Peters. Właściwie cała nasza praca opiera się tylko na domysłach.



ROZDZIAŁ XXIII.

Na fali przypływu.

Gdy pani Gilmartin przywiozła pannę Tretheway do domu, były już ze sobą w tak zażyłej przyjaźni, że Gilmartin uśmiechnął się ukradkiem, słysząc, że mówiły do siebie po imieniu. Peters poszedł już do siebie na kolację, pragnąc nieco odpocząć przed nocną pracą, która go tego dnia czekała. Kitty Tretheway przywitała się z Gilmartinem serdecznie, dziękując mu jednocześnie za okazanie tak przyjaznej gościnności.

— Wszyscy moi znajomi wyjechali — rzekła — i naprawdę musiałabym z konieczności stanąć w hotelu.

— Nie martw się, Kitty — zawołała Ethel Gilmartin, zanim jeszcze mąż zdążył się odezwać — nie pozwolę, żeby Larry męczył cię zbytnio tą sprawą, gdy będziesz u nas mieszkała.

— Nie mam zamiaru pani niepokoić — uśmiechnął się Gilmartin. — A jak się czuje Jimmy?

Twarz dziewczyny posmutniała.

— Jeszcze dotychczas nie odzyskał przytomności.

— Ale intendent powiedział mi — dorzuciła pani Gilmartin — że wkrótce pacjent będzie czuł się całkiem dobrze. Ma niezwykle zdrowy organizm, który napewno pokona chorobę.

— Otóż — zwrócił się detektyw do Kitty — to było jedyne pytanie, które pragnąłem pani zadać. Nie będę miał zresztą czasu omawiać z panią tych przykrych spraw, bo jutro rano pierwszym pociągiem wyruszam do Północnej Kornwalji.

— Co takiego? Do Polreath? — zdziwiła się Kitty.

— Przypuszczam, że i tam wpadnę na kilka dni — odparł Gilmartin.

Mimo to jednak nazajutrz rano nie kupił biletu kolejowego do Wadebridge, tylko do Padstow, które obrał sobie właśnie za cel swojej podróży. Morze było wzburzone i detektyw zastał malownicze miasteczko w atmosferze ogromnego podniecenia, nadeszła tu bowiem wiadomość, że trójmasztowiec norweski, wiozący ładunek rybnych konserw do Cardiff znalazł się w groźnej sytuacji w pobliżu Trevosce. Świetnie wyekwipowana łódź ratunkowa „Helen Peele“ wyruszyła na morze, aby nieść pomoc zagrożonemu statkowi, połowa zaś mieszkańców miasteczka i wszyscy turyści mimo szalonego wichru i ulewy wylegli na wybrzeże, obserwując ją z zainteresowaniem.

Gilmartin wynajął pokój w małym nadbrzeżnym hoteliku, którego właściciel tak samo, jak reszta mieszkańców, zdradzał niezwykłe podniecenie, zaniepokojony o los walczącej z rozszalałemi falami łodzi ratunkowej.

— Mam nadzieję, że tym razem będą mieli więcej szczęścia — rzekł, pokazując Gilmartinowi pokój — niż to było ostatnim razem.

— Jakto? Więc ostatnio zdarzyła się tu jakaś katastrofa? — zapytał Irlandczyk.

— Tak, proszę pana. Duży statek naładowany oliwą, zatonął, nim zdążono wyruszyć na ratunek. Trudno jest walczyć ze wzburzonemi falami. Zdarzyło się to przed kilku dniami, zdaje się, że w zeszłym tygodniu. Noc była okropna, lało, jak z cebra — zaraz, kiedy to było dokładnie?

— Czy przypadkiem nie w piątek? — zapytał Gilmartin.

— Tak, proszę pana, to było w piątek — odparł właściciel hotelu. — Ma pan rację! W piątek w nocy, między jedenastą i dwunastą.

— Miejmy nadzieję, że tym razem powiedzie się lepiej — usiłował go uspokoić detektyw. — A teraz niech mi pan przyśle tutaj duży kufel piwa, a drugi niech pan wypije na mój rachunek.

Gdy podano piwo, Gilmartin począł je pić chciwie, zadając jednocześnie właścicielowi hotelu całe mnóstwo pytań o samo miasto i jego mieszkańców. Na pytania te hotelarz, który niedawno dopiero przybył do Padstow, odpowiadał nie dość wyczerpująco. Detektywowi wydało się to dziwne, że właściciel hotelu niewiele wiedział o miejscowych stosunkach i naogół mniej jeszcze interesował się ostatniemi wypadkami w Polreath. Gilmartin skonstatował jednocześnie, że rzeka Camel dzieliła Padstow od reszty okolicznych miejscowości i stanowiła jakby granicę między dwoma nieprzyjaznemi krajami, nie było bowiem wcale mostu. Zaspokoiwszy już swą ciekawość, Gilmartin wyszedł na wybrzeże i pierwszego spotkanego przechodnia zapytał o drogę do komendy policji. Znalazłszy się na miejscu, przedstawił się konstablowi, który siedział sam w kancelarji, zatopiony w czytaniu niedzielnej gazety.

— Gdzie jest wasz sierżant? — zapytał.

— Pojechał do Trevose, proszę pana — odparł konstabl. — Zabrał go pan inspektor.

— Co? Więc inspektor Straker jest tutaj?

— Tak jest. Zawsze go zawiadamiamy, gdy łódź ratunkowa wyrusza na morze.

— Rozumiem — skinął głową Gilmartin. — To może wy będziecie mi mogli udzielić pewnych informacyj. Nie wiecie przypadkiem, co poczyniono w sprawie tej zaginionej dziewczyny.

— Minnie Hawke? — zawołał policjant. — Owszem, proszę pana. Wróciła dumna, jak paw, wczorajszym wieczornym pociągiem z Plymouth.

— Co takiego! — wybuchnął Gilmartin. — I mnie nic o tem nie mówiono? Nie zabraliście jej wcale tutaj?

— Nie. Ach, wiem już, co pan ma na myśli. Idzie panu o tę historję w Polreath?

— Tak! — rzucił detektyw niecierpliwie.

— Sierżant wybadał ją bardzo szczegółowo, ale potrafiła wykazać swe alibi. Sambym nie wierzył, gdybym nie był przy badaniu, pokazała jednak sierżantowi akt ślubu.

— Akt ślubu?

— Tak jest. Pojechała do Plymouth i wyszła tam zamąż za wojażera — takiego małego, niepozornego człowieczynę. Wróciła tu z nim razem. Wiadomości o nim okazały się równie najzupełniej zadowalające. Przedstawił dowody, że był w Plymouth, więc nie można go o nic posądzać.

— Muszę natychmiast zobaczyć tę dziewczynę — warknął gniewnie Gilmartin. — Idźcie zaraz i przyprowadźcie ją, a ja tu będę na was czekał.

Konstabl wahał się przez chwilę, lecz dostrzegłszy nieugięty wyraz twarzy Gilmartina, wybiegł spiesznie, zapominając nawet o czapce. Po kwadransie wrócił wielce zadyszany.

— Bardzo przepraszam — usprawiedliwiał się — ale nie mogłem nigdzie jej znaleźć, więc dlatego to tak długo trwało.

Za nim na progu ukazali się dziewczyna i mężczyzna. Dziewczyna była korpulentna, ciemnowłosa, dość przystojna, o dużych, głupkowatych oczach i krótko przystrzyżonych, potarganych włosach. Twarz miała bladą i przerażoną, bo policjant wspomniał jej o „wielkim londyńskim detektywie“, który przysłał po nią. Mężczyzna stojący za nią, był dziwnie niemrawy, o jasnej czuprynie i zarośnie tak płowym, że tylko przy mocnem świetle można było zauważyć rzadkie brwi i małe wąsiki. Ubrany w tandetną imitację „Burberry“ z podniesionym kołnierzem, który opuścił dopiero wchodząc do kancelarji, spojrzał na Gilmartina przestraszonemi oczami tonącego psa.

— Proszę zdjąć kapelusz! — rozkazał mu detektyw. — Kim pan jest?

— To jest mąż Minnie, proszę pana — wtrącił konstabl.

— Mąż? Przecież go tu nie wzywałem. Proszę wyjść!

— Ale ja mam prawo tu pozostać — zapiszczał raczej, niż powiedział ów dziwny wymizerowany młodzieniec.

— Ach, ma pan prawo? — zaśmiał się ironicznie Gilmartin. — To zostań pan! Mam nadzieję, że z przyjemnością posłucha pan naszej rozmowy. Konstablu, proszę wziąć pióro i papier i notować wszelkie pytania i odpowiedzi.

Rozkaz detektywa policjant spełnił natychmiast, wyjmując z szuflady papier z miną przerażoną.

— Jestem gotowy! — rzekł, maczając pióro w kałamarzu.



To jest mąż Minnie, proszę pana — wtrącił konstabl.

— Pani jest Minnie Hawke? — zwrócił się detektyw do dziewczyny.

— Tak, a właściwie. nie! — brzmiała ledwie dosłyszalna odpowiedź.

— Jakto nie? — warknął niecierpliwie Gilmartin, chociaż pojmował dokładnie, co w tej chwili miała na myśli.

— Nazywam się Minnie Hawke, a właściwie tak się nazywałam, proszę pana — odparła dziewczyna, zdobywając się na odwagę. — Teraz nazywam się Minnie Grant, mam przy sobie akt ślubu.

— Pani akt ślubu wcale mnie nie interesuje — rzekł detektyw, powstrzymując uśmiech. Nielubił postępować grubjańsko z kobietami, wiedział jednak, że z takim typem, jak ta dziewczyna inaczej nie będzie mógł sobie poradzić.

— Mieszkała pani w Padstow? — zapytał po chwili.

— Tak, proszę pana, na Crackrattle Street.

— Miała pani jakieś zajęcie?

— Tak, proszę pana.

— Jakie?

— Byłam ekspedjentką. Pracowałam u panny Tremaine.

— Któż to jest panna Tremaine?

— Właścicielka magazynu konfekcyjnego, proszę pana.

— Bardzo ciekawe — zauważył Gilmartin sucho. — Magazyn konfekcyjny. Hm! Rozumiem! Żadnego ubocznego zajęcia?

— Nie, proszę pana — ta ostatnia odpowiedź była jeszcze bardziej nieśmiała.

— A teraz proszę bacznie uważać! — rzekł detektyw, podnosząc wgórę rękę. — Proszę mówić prawdę!

— Zawsze mówię prawdę, proszę pana.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Likwidacja Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu grudziądzkiego

Niebawem Kasa przystąpi do zwrotu wkładów

Dowiadujemy się, że Ministerstwo Skarbu reskryptem z dnia 9 listopada 1935 roku N D II 17755-4-35 zatwierdziło uchwałę Rady Powiatowej powiatu grudziądzkiego z dnia 24 stycznia roku bieżącego, dotyczącą **likwidacji KKO powiatu grudziądzkiego** i w związku z powyższem odwołało Zarząd Tymczasowy Kasy w osobie p. dyr. Sobolewskiego, zatwierdzając jednocześnie likwidatorów dla tejże Kasy, zaproponowanych przez Radę Powiatową, w osobach: dyrektora Pomorskiej Wojewódzkiej Komunalnej Kasy **p. Kazimierza Sobolewskiego,** dyrektora K. K. O. powiatu grudziądzkiego **p. Antoniego Włodzimierza Pruskiego** i st. referenta Wydziału powiatowego w Grudziądzu **p. Emanuela Doleżycha.**

W sobotę, dnia 23 bm. odbyło się przejęcie władzy przez likwidatorów przy udziale przedstawicieli Związku Kredytowego w Poznaniu, pp. wicedyrektora Ignacego Garstkiewicza i rewizora Romana Englerta.

W ten sposób paląca sprawa dla Grudziądza i powiatu została rozwiązana w myśl życzeń ludności. Likwidatorzy są obowiązani w przeciągu sześciu tygodni opracować szczegółowy plan likwidacji i przedłożyć go do zatwierdzenia Ministerstwu Skarbu.

Do czasu zatwierdzenia planu Kasa nie będzie wykonywała żadnych wypłat, poczem przystąpi do wypłacania w pierwszej linji wkładów.

Z chwilą otwarcia likwidacji Kasy nie wolno na jej majątek nakładać aresztów, jak również Kasa nie płaci odsetek od zdeponowanych w niej sum.

Fundusze na wypłatę wkładów są już zapewnione, tak że żaden oszczędzający nie poniesie straty. Ta okoliczność będzie miała poważne znaczenie dla innych K. K. O., gdyż ludność będzie mogła się przekonać naocznie, żewkłady w Komunalnych Kasach Oszczędności mają zapewnioną pupilarność.

Opinja, jaką miała w ostatnich czasach K. K. O. pow. grudziądzkiego, źleoddziaływała na inne zdrowe kasy, teraz jednakowoż cień ten zniknie, gdyż pieniądze w nich złożone w żaden sposób przepaść nie mogą. Zresztą jest to jeden z nielicznych wypadków w Polsce załamania się K. K. O., który niewątpliwie — więcej się nie powtórzy, zwłaszcza teraz, kiedy Ministerstwo Skarbu otoczyło specjalną opieką te kasy i wzięło je w ścisłą kuratelę.

Ponieważ zdajemy sobie sprawę, że losy K. K. O. powiatu grudziądzkiego interesują cały powiat i miasto, wyjednaliśmy od pp. likwidatorów zapewnienie, że będziemy stale informowani o przebiegu ich prac.

Wypłata wkładów odbywać się będzie podług ściśle opracowanego planu, przeto będziemy stale zamieszczać w naszym dzienniku wiadomości, kto i kiedy będzie mógł otrzymać swoje pieniądze, na to jednak będziemy musieli poczekać aż do zatwierdzenia planu. Otrzymaliśmy zapewnienie od pp. likwidatorów, że plan będzie zrobiony w niedługim czasie, gdyż i oni dobrze rozumieją niecierpliwość wkładców.

Zjazd prezesów Towarzystw Restauratorów na Pomorzu

Wczoraj, w poniedziałek, zjechali się do Grudziądza prezesi Tow. Restauratorów na Pomorzu, by obradować w sali „Królewskiego Dworu" nad swemi sprawami zawodowemi.

O godz. 11 zagaił zjazd p. **Klarowski,** poczem **sekretarz Wojdak** odczytał protokół z ostatniego zjazdu prezesów. Następnie prezes Związku Restauratorów p. **Leon Penkalla,** zdał sprawę ze zjazdu centrali w Warszawie, odbytego w dniach 18 i 19 bm.

Między innemi mówca zakomunikował, iż w tym roku **różnicy w wykupie świadectw przemysłowych** nie będzie oraz podał do wiadomości, iż z dniem 10 bm. restauracjom mocą nowego rozporządzenia Ministerstwa Skarbu, **nie wolno sprzedawać tytoniu,** a jedynie papierosy i cygara. Omówił też sprawę podatku scalonego; przy każdym Urzędzie Skarbowym ma być powołana specjalna komisja, która zajmie się, ustaleniem wysokości zaliczek podatku scalonego.

Prezes Penkalla poruszył również pogłoski o rzekomem dążeniu do **skartelizowania browarów i fabryk wódek.** Związek Restauratorów jest temu **przeciwny** i czyni starania, by do skartelizowania nie dopuścić, gdyż uważa, że byłoby to zmarnowaniem wszystkich mniejszych browarów i fabryk wódek, przez co znowu najwięcej ucierpieliby restauratorzy.

Rzeczowo dyskutowano nad prowadzeniem **prawidłowej księgowości,** by uchronić się od nadmiernego opodatkowania. Również omawianą była sprawa ryczałtu podatkowego od gości **w godzinach nocnych,** który to podatek godzi poważnie w byt restauracji, bo gość woli lokal opuścić, niż płacić 50 gr. Restaurator nie chcąc sam wypędzać gości, musi wykładać podatek, albo z własnej kieszeni, lub zapłacić go ryczałtem.

W następnym punkcie porządku obrad, omawiano **sprawy kasowe i administracyjne,** przyczem prezes zaapelował do zebranych, by zaległe składki i wpisy członków dostarczali jaknajwcześniej, aby umożliwić zamknięcie ksiąg p. 31 grudnia 1935 r. Pozatem podał p. prezes do wiadomości, iż Tow. Restauratorów w Bydgoszczy obchodzi 21 stycznia 1936 r. 50-lecie swego istnienia, na którą to uroczystość zaprasza się wszystkie towarzystwa. Z okazji tego jubileuszu odbędzie się następny zjazd w Bydgoszczy, dokąd zjadą się również delegaci z Warszawy i innych miast Polski.

Następny punkt przewidywał **uroczyste wręczenie dyplomu honorowemu członkowi Związku p. Goślińskiemu z Poznania, który** jednak z powodów od niego niezależnych, na zjazd przybyć nie mógł, wobec tego, punkt ten, zdjęto z porządku obrad, a przystąpiono do następnego: **sprawy podatkowe i koncesyjne,** na których temat udzielił wyczerpującym wyjaśnień **obecny na zebraniu dyrektor Pomorskiej Izby Skarbowej p. Kossjor.**

Zabił z karabinu własną żonę

Wstrząsający wypadek w Bronowie pod Tczewem

W ubiegłą niedzielę w zacisznej miejscowości **Bronów,** pow. Tczew, został przerwany spokój **wystrzałem karabinowym.**

Na miejsce strzału, który rozległ się w zagrodzie Stryjaka Mateusza pospieszyli sąsiedzi. Oczom ich przedstawił się **straszny widok.**

Na podłodze **w kałuży krwi leżała żona Stryjaka 27-letnia Marja,** opodal jej leżał karabin, a tuż nad nią stał jej mąż, w którego twarzy widać było straszną rozpacz.

Policja natychmiast udała się na miejsce wypadku, gdzie po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń ustaliła, iż Stryjak **manipulując znalezionym karabinem przez nieostrożność zastrzelił żonę.**

Zwłoki zabezpieczono do dyspozycji Władz. Stryjaka przytrzymano do dyspozycji Władz Sądowych.

Z grudziądzkiego mostu kolejowego do Wisły

Zamach samobójczy młodej dziewczyny

Wczoraj w poniedziałek dnia 25 bm. o godz. 9-tej rano w Grudziądzu na moście kolejowym rozległ się przeraźliwy krzyk i liczni przechodnie **ujrzeli skaczącą z mostu kolejowego do Wisły młodą kobietę.** Dosłyszano ten krzyk również na przystani „Vistuli", więc jeden z pracowników, p. Władysław Suski, wyjechał natychmiast łodzią na ratunek. Zdołał jeszcze na czas nadpłynąć i wyciągnąć niedoszłą samobójczynię z topieli.

Po przewiezieniu jej do przystani „Vistuli" i doprowadzeniu do przytomności, dziewczyna zeznała, iż nazywa się **Wanda Went,** pochodzi z Grudziądza i mieszka przy ul. Nadgórnej 23 b, znaleziono przy niej różaniec.

Na pytanie, co skłoniło ją do tak rozpaczliwego kroku, odpowiedziała, że **daremnie szukała pracy, a nie mogąc znieść ciągłych wymówek ojczyma, postanowiła odebrać sobie życie** i w tym celu udała się na most kolejowy by skoczyć w nurty Wisły.

Nieszczęśliwą zabrało pogotowie do szpitala miejskiego.

Nie będzie kartelu

W prasie ukazały się wiadomości, że w najbliższym czasie stworzony ma być kartel fabryk tutek, do którego przystąpiłyby 3 największe fabryki w Polsce.

W związku z powyższem zwróciliśmy się z prośbą o informacje do zarządu fabryki tutek „Sokół" w Warszawie. Fabryka ta bowiem była wymieniona na czele firm, które miałyby przystąpić do umowy kartelowej.

Jak nas poinformowała dyrekcja fabryki „Sokół" wiadomość o zamierzonem utworzeniu kartelu fabryk tutek jest bezpodstawna. Fabryka „Sokół" nie prowadziła i nie prowadzi z nikim żadnych rozmów na temat utworzenia kartelu. Skolei postawiliśmy pytanie:

— A jak Panowie odnoszą się wogóle do utworzenia kartelu?

— Do utworzenia kartelu ustosunkowujemy się negatywnie.

W dzisiejszych czasach kryzysowych, kiedy zarobki się zmniejszają, stworzenie kartelu byłoby działaniem na szkodę konsumenta, do czego fabryka „Sokół" w żadnym wypadku ręki nie przyłoży.

Z drugiej strony wolna konkurencja i praca samodzielna daje nam możność stałego udoskonalania produkcji i wprowadzenia na rynek krajowy i zagraniczny nowych ulepszonych gatunków.

To, czegośmy dotychczas dokonali w dziedzinie przemysłu gilzowego, zawdzięczamy naszej ambicji stałego ulepszania wyrobów fabryki „Sokół", czego przykładem są choćby „Preparowatki", „Dewi" lub „Dar".

Dobroć naszych wyrobów zapewniła tak wielką popularność tutkom fabryki „Sokół" na rynku, że przystąpienie do kartelu nie miałoby dla nas żadnego celu.

Konkurs na projekt gmachu Muzeum Ziemi Pomorskiej

Niniejszem podajemy uzupełnienie programu konkursu na gmach Muzeum Ziemi Pom., ogłoszonego przez Oddział S-A. R. P. w Toruniu, nadesłane nam przez sekretarza konkursu.

1. Biała topola posiada gałęzie sięgające do 10 m. od pnia. Najwyższe drzewo - topola wysokości 20 mtr.
2. Od ul. Bydgoskiej w kierunku do Wisły spadek terenu wynosi 2—3%.
3. Tereny w kierunku Wisły można traktować jako niezabudowane. Obelisk Wolności nie istnieje.
4. Linji regulacyjnych i zabudowań zmieniać nie można.
5. Minimalna wysokość gmachu — trzy kondygnacje poza suterenami.
6. Możliwość usytuowania magazynów w suterenach pozostawia się projektującym.

inż. arch. I. Tłoczek
sekretarz konkursu.

Zjazd Polskiego Związku Zachodniego w Chojnicach

Celem wzmocnienia polskiej pracy społecznej i rozszerzenia sieci organizacyjnej Polskiego Związku Zachodniego w powiecie chojnickim Zarząd Okręgu Pom. Z.Z.Z. zwołuje do Chojnic na dzień 1 grudnia br. zjazd regjonalny, obejmujący **Zabory** i **Kosznajderję.**

Zjazd ten odbędzie się w Chojnicach w sali Rady Miejskiej. Początek obrad o godz. 10.30 rano.

Echa procesu Kasy Parcelacyjnej

Jak się dowiadujemy skazani wyrokiem Sądu Okręgowego w Grudziądzu, członkowie zarządu byłej Kasy Parcelacyjno-Osadniczej, zgłosili od wyroku apelację. Również prokurator uznając wymiar kary za niski zgłosił apelację.

Dr. I. Dziedzic z Torunia członkiem Naczelnej Rady Adwokackiej w Warszawie

W niedzielę odbyło się w Poznaniu walne zgromadzenie Izby Adwokackiej apelacji poznańskiej.

Na zjeździe tym wybrano do Naczelnej Rady Adwokackiej w Warszawie pp. dr. St. Celichowskiego z Poznania i dr. I. Dziedzica z Torunia. Jako członków uzupełniających do Rady Adwokackiej wybrano pp. St. Dembińskiego z Poznania, Z. Jaźwińskiego z Kalisza, K. Kaniarskiego z Poznania, dr. T. Musiała ze Środy i J. Wyszomirskiego z Poznania.

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 25 listopada o godz. 7-mej rano: W Krakowie (—2,70) —2,51; w Nowym Sączu (Dunajec) (0,75) 0,74; w Przemyślu (San) (—2,28) —2,30; w Zawichoście (1,08) 1,10; w Warszawie (0,84) 0,91; w Wyszkowie (Bug) (—0,03) —0,03; w Pułtusku (Narew) (0,81) 0,81; w Płocku (0,59) 0,57; **w Toruniu (0,48) 0,41; w Fordonie (0,54) 0,40; w Chełmnie (0,45) 0,32; w Grudziądzu (0,76) 0,58; w Korzeniewie (1,07) 0,90; w Pieklе (0,22) 0,04; w Tczewie (0,16) 0,00; w Einlage (2,12) 2,06; w Schiewenhorst (2,26) 2,30.**

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła o godz. 7-mej rano w dniu 24 bm. 0,5 st. C., a w dniu 25 bm. 0,5 st. C.

Kierunek wiatru: południowo-zachodni.

„Oprócz natychmiastowych zabiegów chirurgicznych, długie i metodyczne leczenie“

Rezolucja zjazdu wojewódzkiego PTR.

Jak już donosiliśmy, w dniu 2) bm. odbył się w Toruniu w wielkiej sali „Dworu Artusa“ zjazd wojewódzki P. T. R.

Po kilkugodzinnych obradach komisyjnych w komisjach: **1) handlu rolniczego, 2) osadniczej, 3) finansowo-rolnej i 4) ogólno-organizacyjnej** zostały ustalone projekty rezolucyj, które po odczytaniu na plenum popołudniowem i uskutecznieniu szeregu poprawek zostały przyjęte jako uchwały zjazdu. Rezolucje te zostaną przez specjalną delegację P. T. R. doręczone sferom miarodajnym w Warszawie.

Na wstępie zjazd wojewódzki P. T. R. stwierdza, iż w ostatnich dwuch latach **sytuacja gospodarcza rolnictwa uległa silnemu pogorszeniu.** Złożyły się na to dalsza depresja cen oraz utrzymywanie się na wysokim poziomie sztywnego obciążenia produkcji rolnej.

W takim stanie rzeczy konieczna jest **niezwykle zdecydowana i silna akcja Rządu w kierunku przywrócenia równowagi gospodarczej kraju** tak w zakresie gospodarki publicznej, jak i prywatnej. W tym celu oprócz planu akcji doraźnej, natychmiastowej, konieczne jest również ustalenie programu działania gospodarczego na dłuższy okres. Gospodarka Polski oprócz natychmiastowych zabiegów chirurgicznych potrzebuje długiego i metodycznego leczenia. Najważniejsze rezolucje, zajmujące się temi zagadnieniami, podajemy poniżej w skróceniu.

REZOLUCJE W ZAKRESIE HANDLU ROLNICZEGO.

Zjazd P. T. R. wyraża przekonanie, że **znaczniejsze ożywienie życia gospodarczego w Polsce zależne jest od potanienia kredytu, powiększenia obiegu pieniężnego i wykonania szerokiego planu inwestycyjnego.**

O ile chodzi o zagadnienie **handlu rolniczego zagranicznego,** to dużym krokiem naprzód jest **zawarcie traktatu handlowego polsko-niemieckiego,** który w szczególności winien być jaknajbardziej wykorzystany przedewszystkiem przez Ziemie Zachodnie. O ile chodzi **o import surowców pochodzenia rolniczego,** to został on poważnie ograniczony, należy jednak dążyć do dalszych jeszcze w tym zakresie ograniczeń.

Dalej w zakresie handlu rolniczego zjazd wysunął postulat **dokonywania zakupów artykułów rolnych przez wojsko po pewnych cenach minimalnych.** Konieczność zmniejszenia pośrednictwa przez organizacje spółdzielcze samych rolników, rozwiązanie karteli i obniżki cen monopolowych, obniżki cen drzewa w lasach państwowych, taryf kolejowych, towarowych i osobowych i t. d.

W zakresie spółdzielczości, aby z akcją tą móc ruszyć w teren należy corychlej zlikwidować upadłe spółdzielnie, zwalniając gwarantów od odpowiedzialności.

KOMISJA OSADNICZA.

Najliczniej obesłana była **Komisja Osadnicza,** w obradach której wzięło udział około 300 uczestników zjazdu. Komisja osadnicza wysunęła postulat **trzyletniej karencji dla spłat osadniczych** z tytułu rent i reszty ceny kupna i to tak zaległych, jak i bieżących. W okresie karencyjnym należy dokładnie przepracować całe **zagadnienie osadnictwa na Pomorzu** i to w kierunku wydatnej obniżki oprocentowania, równej dla wszystkich waloryzacji rent na 15 proc., względnienia postulatu osadników anulacyjnych, karencji dla należności t. zw. Landszafty. Dalej szereg postulatów zmieuwzględnienia postulatu osadników anulacyjnych z parcelacji P. B. R. i z parcelacji rządowej. Szczególnie silnie podkreślono konieczność rychłego oddłużenia osadników udziałowców Kasy Parcelacyjno-Osadniczej w Grudziądzu na rzecz której z tytułu dodatkowej odpowiedzialności ciąży suma półtora miljona zł, którą zapłacić musi 2000 osadników.

W końcu wysunięto **kwestję obniżki opłaty stemplowej** przy cesji osad oraz przy dokonanych przeszacunkach osad i jako zasadniczą kwestję zagadnienie komasacji wszelkich długów i należności ciążących na osadach. Niech Urząd Rozjemczy ustali jaką sumę można wygospodarować z danej osady, a osadnik będzie ją corocznie płacił. Z sumy tej winni proporcjonalnie zaspokoić się wszyscy wierzyciele.

KOMISJA FINANSOWO-ROLNA.

Bardzo licznie obesłaną była również Komisja finansowo-rolna, która na czoło swych postulatów wysunęła **zastosowanie karencji nietylko do długów prywatnych rolnictwa, ale do wszelkich długów zaciągniętych również w instytucjach kredytu zorganizowanego.**

W okresie karencji należy przystąpić do głębokiego przepracowania kwestji regulacji całego zadłużenia rolniczego i to przy uwzględnieniu zasady indywidualizacji stosunku wierzyciela i dłużnika, zwłaszcza, gdy jako wierzyciel występuje Skarb Państwa lub inna instytucja prawa publicznego. Bardzo wielki przytem nacisk należy położyć na **kwestję oprocentowania,** które obecnie utrzymuje się na poziomie nieproporcjonalnym w stosunku do rentowności warsztatów gospodarczych. W pierwszym rzędzie obniżce do 2 proc. winna ulec stopa dyskontowa Banku Polskiego, a za nią stopa bierna i czynna innych banków.

Sama akcja finansowo-rolna winna być jaknajbardziej powszechną, to znaczy, aby objęła ona wszelkie długi ciążące na warsztatach rolnych. Zasada jej winna być oparta o kredyt długoterminowy, przy pomocy którego będzie można podejść do niej w sposób realny. Niezależnie od tego winna być wzięta pod uwagę w możliwie szerokiej mierze kwestja redukcji sum dłużnych.

KOMISJA OGÓLNO-ORGANIZACYJNA.

W końcu w Komisji ogólno-organizacyjnej postanowiono **wzmóc pracę w Kółkach Rolniczych** w oparciu o pracę zespołową całych zarządów Kółek. Należy przytem uwzględnić w możliwie dużym stopniu **pracę oświatową fachowo-rolniczą,** która oprzeć się winna przedewszystkiem na kalkulacji, oraz pracę ogólno-oświatową o charakterze pozaszkolnym. Kółka Rolnicze winny się ponadto zająć **zagadnieniem fachowego przygotowania młodzieży do późniejszej pracy na roli,** w organizacji rolniczej, co jest szczególnie ważne tam, gdzie niema żadnej organizacji młodzieżowej. Równolegle z tem należy dołożyć starań do rozwoju pracy przez Koła Gospodyń Wiejskich. Bardzo cennym materjałem są absolwenci szkół rolniczych, ktorych należy w jaknajwiększej mierze wykorzystać do pracy w Kółkach.

W końcu Zjazd uchwalił **bezwzględne i punktualne ściąganie składek członkowskich** i podkreślił konieczność podpisania przez wszystkich członków deklaracyj członkowskich i to do końca roku 1935.

W końcu dla ożywienia pracy nad organizacją zbytu poszczególne Towarzystwa Rolnicze Powiatowe powinny założyć **specjalne Komisje Spółdzielczości i zbytu rolniczego.**

Spółdzielczość polska na Pomorzu

tematem obrad specjalnej konferencji u p. Wojewody Kirtiklisa

Jednem z zagadnień najaktualniejszych, domagających się możliwie szybkiego rozwiązania jest sprawa spółdzielczości polskiej na Pomorzu.

Zagadnieniu temu była poświęcona specjalna konferencja, którą p. Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis zwołał na sobotę, 23 bm., do Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu.

W obradach, którym przewodniczył osobiście p. Wojewoda Kirtiklis, wzięli udział przedstawiciele sfer urzędowych i gospodarczych Pomorza, a więc pp. pomorski starosta krajowy **Łącki,** naczelnik wydziału społeczno - politycznego Urzędu Wojewódzkiego **Szczepański,** naczelnik wydziału rolnego tegoż Urzędu **Ceceniowski,** senator dr. **Siudowski,** senator **Serożyński,** prezes Pomorskiej Izby Rolniczej szambelan **Donimirski,** prezes Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego **Czarliński,** dyr. oddziału Państwowego Banku Rolnego w Grudziądzu **Narbutt, Wacław Hulewicz** z Papowa, dyr. Pom. Tow. Roln. dr. **Zakrzewski,** wicedyrektor P. T. R. **Serczyk,** dyrektor Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych mgr. **Preibisz,** dyr. Banku Zw. Spółek Zarobkowych w Grudziądzu dr. **Grodzki,** dyr. Centr. Kasy Spółek Rolniczych w Toruniu dr. **Rożen,** reprezentant Kas Stefczyka **ks. Marchlewski,** dyr. „Rolnika“ w Lubawie **Sierszyński,** dyr. Banku Ludowego w Tczewie **Wudarski,** oraz przedstawiciele Wojewódzkiego Biura dla Spraw Finansowo - Rolnych, Banku Gospodarstwa Krajowego w Bydgoszczy i Banku Rolnego w Gdyni.

Konferencję zagaił p. Wojewoda Kirtiklis, podkreślając na wstępie konieczność jaknajszybszego i najpomyślniejszego uregulowania na Pomorzu sprawy spółdzielczości.

Zkolei p. dyr. Preibisz scharakteryzował stan spółdzielczości na terenie województwa pomorskiego, omawiając szczególnie dokładnie położenie finansowe spółdzielni. Referent przeprowadził następnie porównanie między działalnością spółdzielni polskich i niemieckich na Pomorzu. Z porównania tego wynika, że spółdzielczość niemiecka w zakresie nowych kredytów ma przewagę w 12 powiatach, w zakresie handlu rolniczego w 14 powiatach, a w mleczarstwie w 10 powiatach.

W dalszym ciągu p. dyr. Preibisz omówił: postulaty spółdzielczości polskiej, zagadnienie osadnictwa i wreszcie na zakończenie stosunek społeczeństwa polskiego do spółdzielczości.

Nad referatem p. dyr. Preibisza wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierali głos wszyscy obecni.

W dyskusji ustalono, że należy ostatecznie zlikwidować spółdzielnie nieczynne, nie posiadające dostatecznych warunków rozwoju. W tym celu konieczne jest zwolnienie członków Rad Nadzorczych tych spółdzielni od poważnych, bo przekraczających kwotę 2 miljonów złotych zobowiązań gwarancyjnych w instytucjach wierzycielskich.

Następnie należałoby upłynnić skonwertowane pretensje rolnicze spółdzielni przez umożliwienie dyskonta akceptów Banku Akceptacyjnego.

Wreszcie — zdaniem wszystkich biorących udział w dyskusji — należałoby **wzbudzić w społeczeństwie polskiem Pomorza większe zainteresowanie i zrozumienie dla spółdzielczości,** zwłaszcza wobec dużej przewagi, tak w Wielkopolsce jak i na Pomorzu, spółdzielczości niemieckiej.

Wyjaśnień na temat robionych w czasie dyskusji uwag udzielił p. dyr. Preibisz, poczem p. Wojewoda Kirtiklis, apelem do jeszcze intensywniejszej pracy nad rozwojem polskiej spółdzielczości na Pomorzu, zamknął obrady.

Przejechany przez samochód

zmarł, nie odzyskawszy przytomności

W sobotnim numerze podawaliśmy wiadomość o nieszczęśliwym wypadku na szosie Tczew—Subkowy, gdzie został najechany przez samochód osobowy, prowadzony przez nauczyciela Fuksa z Gdańska, robotnik **Stanisław Chrzanowski,** zamieszkały w Brzuscach pow. Tczew.

Jak się dowiadujemy, ofiara własnej nieostrożności w dniu 25 bm. zmarła, nie odzyskawszy przytomności.

„Piłsudczyk“ zagorzały



Ms. „Piłsudski“ powraca do Gdyni pod komendą kapitana Borkowskiego.

Sniegi w Krakowie i Wilnie

W ostatnich dwóch dniach na terenie województwa krakowskiego, zwłaszcza w górach zanotowano znaczne opady śnieżne.

W Wilnie po paru tygodniach mroźnej i bezopadowej pogody, spadł **pierwszy śnieg.**

Dzień w Toruniu

Wtorek 26 listopada

KALENDARZYK RZYM-KAT.
Wtorek: Jana Berchm. — Środa: Walerj. Wergilj.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 26 bm.

W całym kraju naogół chmurno, mglisto i miejscami, zwłaszcza w dzielnicach północnych drobne opady. Na wschodzie lekki mróz, pozatem w pobliżu w ciągu dnia nieco powyżej zera. Słabe wiatry z kierunków południowych.

DYŻUR APTEK

— Dziś i jutro dyżuruje w śródmieściu: Apteka Radziecka, ul. Szeroka; na Bydgoskiem przedmieściu: Apteka św. Anny, ulica Mickiewicza 98 (od godz. 22 do rana); na mokrem: Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki (od godz. 22 do rana).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

— Dziś — nieczynny.
— Jutro o godz. 20 — „Krakowiacy i górale" (przedstawienie dla wojska).

REPERTUAR KIN

MARS: „Szalony porucznik".
LIRA: „Turandot".
ARJA: „Czerwony sułtan" i „Nie chcę wiedzieć kim jesteś".

ZEBRANIA.

— Dziś o godz. 18 w Szkole Wydziałowej przy ul. Wielkie Garbary (dawn. miejskie gimnazjum żeńskie) — zebranie Koła Absolwentów Szkoły Wydziałowej.
— Jutro o godz. 18 w ratuszu — posiedzenie Rady Miejskiej.
— Jutro o godz. 20 w sali Książnicy Miejskiej im. Kopernika przy ul. Wysokiej 16 — zebranie Związku Słowiańskiego.

WYSTAWY.

— Codziennie w salach hotelu „Polonja" przy placu Teatralnym — Stała Wystawa Sztuki.
— Codziennie od godz. 10—15 w salach Domu Społecznego przy ul. Mickiewicza 2-4 wystawa obrazów, grafiki i kilimów artystycznych Konfraterni Artystów.

Z miasta

— **Nowy lekarz-dentysta.** Dr. Leon Lendziński, syn rolnika z Małego Leźna (powiat brodnicki), który od r. 1919—34 pracował, mając rozległą praktykę w Recklinghausen w Westfalji, przeprowadził się obecnie do Torunia, gdzie kupił sobie kamienicę przy ul. Mickiewicza 102 i osiedlił się w niej jako lekarz-dentysta.

— **Szczyt naiwności.** Do mieszkania p. Ludomiry R. przy ul. Słowackiego przybyła pewna przekupka, ofiarując na sprzedaż jajka. Pani R. kupiła dwa mendle jaj, płacąc handlarce banknotem 50-złotowym. Ponieważ jednak przekupka nie miała drobnych, p. R. wysłała ją do najbliższego składu, by pieniądze zmieniła, tymczasem nieznajoma handlarka, korzystając z okazanego jej dowodu zaufania, 50 zł wzięła i... więcej nie wróciła.

— **Propagandową herbatkę narciarską** dla swych członkiń i zaproszonych gości, urządza Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej Kobiet w Toruniu we wtorek 26 bm. o godz. 17 w świetlicy Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet przy ul. Łaziennej 24. W czasie herbatki p. ppłk. Nakoniecznikoff wygłosi wykład o narciarstwie.

— **Zarząd Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Torunia** przystępuje do opracowania sprawy kominiarskiej. Rozchodzi się o akuratniejsze niż dotąd wykonywanie prac oraz o zmniejszenie zbyt wygórowanego wynagrodzenia, płaconego obecnie. Skutkiem tego uprasza się wszystkich właścicieli nieruchomości wzgl. ich zastępców o śpieszne, najpóźniej do 30 bm. zgłoszenie w biurze Zarządu Stowarzyszenia (ul. Most Pauliński 1) w godzinach od 10 do 14 zażaleń na ewentualne braki przy czyszczeniu kominów, jak również pretensji z powodu płaconego zbyt wygórowanego wynagrodzenia za czyszczenie kominów.

— **Wystawa obrazów, grafiki i kilimów** w salach Domu Społecznego otwarta codziennie od godz. 10—15. Obrazy członków Koła Plastyków Konfraterni Art., Sidorskiego, śp. Gęstwickiego, Grosa i Jarosiewicza, pozatem grafika Z. Stankiewiczówny i kilimy W. Grott.

Pokaz obrazów olejnych, grafiki i kilimów zaleca się do zwiedzania przez szkoły, daje bowiem nauczycielstwu bogaty temat do objaśnień i pouczeń. Przypominamy, że członkowie Konfraterni Artystów mają wstęp wolny. Wstęp dla młodzieży 20 gr. Wystawa otwarta będzie jeszcze tylko krótki czas.

— **Zgubiono koło samochodowe.** P. Władysław Wiśniewski z Torunia zgłosił, że w nocy z piątku na sobotę, gdy jechał samochodem z Torunia do Łążyna w pow. toruńskim, zgubił zapasowe koło samochodowe wraz z oponą marki „Coli".

Z URZĘDU STANU CYWILNEGO.

Dnia 23 i 24 listopada zgłoszono:

Śluby: ślusarz Brunon Swobodziński z Gertrudą Kwiatkowską, stolarz Jan Rożycki z Klarą Mazerską i mistrz krawiecki Bolesław Fasiński z Klarą Nowicką.

Zgony: murarz Franciszek Tomasik, Szosa Chełmińska 176, lat 60, Antoni Rosiński, Franciszkańska 18, lat 49 i Gizela Peplińska, Kołłątaja, 3 miesiące.

STATKI.

Dnia 23 i 24 listopada przepłynęły Wisłą przez Toruń następujące statki na trasach: Tczew — Warszawa „Jagiełło" i „Belgja", Warszawa — „Goniec", Warszawa — Toruń „Jagiełło" z jedną przystanią z Ciechocinka, Toruń — Tczew „Jagiełło", Gdańsk — Warszawa „Krakus", Gdańsk — Toruń „Fredro", oraz holowniki: Gdańsk — Toruń „Uranus" i 6 berlinek z ekstraktem, Gdańsk — Toruń „Atlantyk" i 2 berlinki (1 papier, 1 próżna), Toruń — Warszawa „Atlantyk" bez holunku, Gdańsk — Warszawa „Sowiński" bez holunku, Gdańsk — Toruń „Pospieszny" bez holunku, Toruń — Włocławek „Pospieszny" i 1 berlinka z papierem, Gdańsk — Toruń „Pirat" bez holunku, Gdańsk — Toruń „Wanda" i „Posejdon" i 3 berlinki z towarem zbiorowym (w tem 50 ton koksu dla Torunia), Toruń — Solec „Uranus" i 1 berlinka próżna. — Toruń — do portu zimowego 5 berlinek ładowanych — 3 z ekstraktem, 2 z mąką.

NABRZEŻE.

Na nabrzeżu toruńskiem w dniu 23 i 24 listopada wyładowano dla Torunia 8 wagonów węgla, 2 papieru i 1 mąki, a naładowano 1 wagon makuchu.

Na białym czworoboku

ARJA: „CZERWONY SUŁTAN" I „NIE CHCĘ WIEDZIEĆ, KIM JESTEŚ".

Kino „Arja" gra dwa doborowe filmy „Czerwony sułtan" przedstawia nam głośną na początku bieżącego stulecia postać, ostatniego sułtana Turcji, Abdul Hamida. Widzimy przepych baśniowo pięknego pałacu sułtańskiego Ildiż Kiosku, panujące tam zwyczaje, despotyczne rządy, życie sułtana i jego otoczenia. Sułtan w prywatnem życiu szczęśliwym nie był, barbarzyńca, despota, samolub i władca tysiąca kobiet, był żebrakiem miłości, — kobieta, którą kochał, kochała innego. Sułtan był niezwykle przebiegły, instynktem wyczuwał każde niebezpieczeństwo — w porę zaradzał złemu. W zwartej i konsekwentnej akcji widzimy intymne życie władcy Turcji, wybuch rewolucji, jej rozwój i upadek sułtanatu. Lecz nie to wszystko jest ważne — najważniejszem jest, że film posiada duszę — sułtan tutaj jest osobą niesłychanie uduchowioną, całą gamą przeżycia malują się na jego obliczu i biorą w jasyr najbardziej obojętnego widza. Sułtan, pomimo, że był okrutnikiem, zawdzięczając genjalnej grze Kortnera, jest ulubieńcem widowni. Świetny również jest Nils Asther w roli szefa policji.

Drugi film pt. „Nie chcę wiedzieć kim jesteś" należy do rzędu najlepszych, klasy „wesołej". Roztacza on wśród publiczności beztroski nastrój — nierzadko słychać było na widowni głośne wybuchy śmiechu.

NAJBLIŻSZA PREMJERA W „MARSIE".

„Pod palącem niebem Argentyny" — to arcydzieło, zrodzone przez miłość, zazdrość i nienawiść gorących gauszów, panów bezkresnych pampasów argentyńskich.

To film, którego muzyka i śpiew czarują widza od początku do końca.

To film, w którym ujrzymy najpiękniejsze „Kobra-tango", odtańczone przez mistrzów świata Veloza i Yolandę.

Film ten ukaże się już w następnym programie kina „Mars".

Klub Rodziny Urzędniczej

W dniu 1 grudnia nastąpi otwarcie Klubu Rodziny Urzędniczej w Domu Społecznym przy ul. Mickiewicza 2—4. W Klubie mieścić się będzie restauracja, kawiarnia, bufet.

Rodzina Urzędnicza, pragnąc przyjść z pomocą wszystkim urzędnikom, którzy zmuszeni są stołować się w mieście, wydawać będzie obiady i kolacje po cenach możliwie najniższych.

Zapisy na obiady przyjmuje sekretarjat Rodziny Urzędniczej w Domu Społecznym od godz. 12—15 i 16—19.

Walne zebranie Zw. Polskiego Zw. Zachodn. w Dyrekcji Lasów Państw.

W piątek 22 bm. odbyło się walne zebranie Koła Korporacyjnego Polskiego Związku Zachodniego w Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu. Na wstępie obrad p. inż. Zawirski wygłosił referat p.t „Dzieje kolonizacji niemieckiej w Poznańskiem i na Pomorzu". Po sprawozdaniach członków zarządu oraz komisji rewizyjnej dotychczasowy zarząd otrzymał absolutorjum i następnie po ożywionej dyskusji nad charakterem i propramem prac P. Z. Z. wybrano nowy zarząd w składzie: prezes — p. nacz. Michał Zdrójkowski, wiceprezes — p. inż. Ferdynand Zawirski, członkowie zarządu: p. Strzeszewski, p. Dysarz, p. inż. Łuczak i p. inż. Sobański.

Komplety wieczorowe dla sportowców

Dla udostępnienia korzystania ze zdrowych i pełnych radości rozrywek sportowych jaknajszerszym warstwom społeczeństwa Torunia — Okręgowy Ośrodek W. F. projektuje urządzić dla niestowarzyszonych od dnia 2 grudnia komplety wieczorowe, prowadzone pod kierownictwem instruktorów Okr. Ośr. W. F.

Komplety będą się odbywały: **dla pań** we wtorki od godz. 20—21.30 i w soboty od godz. 18.30—20, a **dla panów** w środy i soboty od godz. 20—21.30.

W programie przewidziane są gry sportowe (siatkówka), gimnastyka i zaprawa lekko-atletyczna.

Ponadto od pierwszych dni listopada odbywa się w Okr. Ośrodku W. F. w poniedziałki od godz. 19.15—20 i środy od godz. 18.30—19.15 sucha zaprawa narciarska dla pań i panów.

Dla łatwiejszego zorganizowania grup do ćwiczeń pożądane są zgłoszenia zespołami. Zapisy przyjmuje kancelarja Okr. Ośrodka W. F. (wejście do Okr. Ośrodka W. F. koszary Marsz. Piłsudskiego od ul. Wały — tel. 78 przez D. O. K. VIII) od dnia 25 do 30 bm. od godz. 11—13.

Synowie Wschodu w „pace"

Policja toruńska przytrzymała onegdaj dwóch Chińczyków z miasta Cheng-Chjang (południowe Chiny), 31-letniego Chang-Cheng-Chunga i 33-letniego Chu-Fu-Chenga.

Obaj synowie Wschodu w języku rosyjskim przysięgali, że są porządnymi kupcami, ponieważ jednak uprawiali w Toruniu handel domokrążny bez licencji, skonfiskowano im towar, a ponadto osadzono w areszcie policyjnym, gdyż okazało się, że obaj, nie posiadając wiz polskich, przebywali w Polsce nielegalnie i dlatego trzeba ich będzie wydalić z granic państwa. W najbliższych więc dniach Chińczycy pod eskortą powędrują wprost z „kozy" do granic Polski.

Z Teatru Ziemi Pomorskiej

„SZESNASTOLATKA" Z NINĄ ŚWIERCZEWSKĄ.

Sztuka angielska „Szesnastolatka" zaciekawia nas przedewszystkiem subtelnem ujęciem problemu seksualnego dojrzewania młodej, przeczulonej dziewczyny, stojącej wobec nieuświadomionego nawet wyraźnie, zagadnienia zazdrości. — Sztuka ta porusza nadto doniosły problem wychowawczy; wykazuje na przykładzie bohaterki sztuki, do jakich tragicznych konfliktów i powikłań prowadzi okłamywanie dzieci i stwarzanie fikcji zamiast twardej rzeczywistości. — Wszystko to podane w formie niezmiernie subtelnej. Sztuka winna zainteresować wszystkich, którzy mają do czynienia z dorastającą młodzieżą, a również i tych, którzy chcieliby ujrzeć prawdziwie artystyczną kreację p. Niny Świerczewskiej. — W roli tytułowej bohaterki zdobyła sobie ta artystka w Warszawie duży sukces artystyczny, a prasa stołeczna nie szczędziła słów pochwały **dla jej talentu.**

Z nadzwyczajnego zebrania Aeroklubu Pomorskiego

Insp. Armji gen. Bortnowski prezesem

Jak wiadomo, inicjatorem założenia w Toruniu Aeroklubu Pomorskiego był **Inspektor Armji generał dywizji Mieczysław Norwid-Neugebauer.** Wiadomo też, że generałowi Norwid-Neugebauerowi najmłodszy z Aeroklubów polskich zawdzięcza, że w ciągu swego półrocznego istnienia stał się dużą i poważną cywilną organizacją lotniczą, że został zaopatrzony w sprzęt lotniczy, że wojsko przydzieliło Aeroklubowi bezintesownie tereny na lotnisko i wreszcie, że Aeroklub został afiljowany do Aeroklubu Rzeczypospolitej.

W uznaniu tych zasług członkowie Aeroklubu Pomorskiego na nadzwyczajnem walnem zebraniu, które się odbyło wczoraj w Domu Społecznym w Toruniu, postanowili **mianować generała Norwid-Neugebauera członkiem honorowym Aeroklubu i prosić go równocześnie o przyjęcie protektoratu nad Aeroklubem.**

Na tem samem zebraniu w miejsce p. generała Norwid-Neugebauera, który ostatnio został przeniesiony do Warszawy, na prezesa Aeroklubu wybrano nowego **Inspektora Armji w Toruniu, p. generała Bortnowskiego.**

W ciągu obrad **sekretarz** Aeroklubu **p. porucznik-pilot Orzechowski** przedstawił stan obecnych prac organizacji. Ze sprawozdania wynika, że **roboty są posunięte tak** daleko, że **już w połowie przyszłego roku nastąpi otwarcie i oddanie do użytku hangaru** wielkości 21 razy 24 metry, mogącego z łatwością pomieścić 8 samolotów. W roku 1937 zostaną wybudowane budynki klubowe na lotnisku.

Pozatem w najbliższej przyszłości będzie zakończona budowa osobnej drogi na lotnisko Aeroklubu. Drogą tą, którą Zarząd Miasta Torunia bezinteresownie ofiarował klubowi, będzie można dojeżdżać do Aeroklubu z ominięciem lotniska 4 p. l.

Ostatnio — również dzięki osobistej interwencji p. gen. Norwid-Neugebauera — Aeroklub uzyskał dla swego biura stałą siedzibę w Domu Społecznym.

Ze sprawozdania p. por. Orzechowskiego wynikało również, że z powodu zbyt wysokich opłat członkowskich, do Aeroklubu wstępowało stosunkowo mało młodzieży, a więc elementu dla organizacji najwięcej wartościowego. W związku z tem zebrani postanowili **obniżyć składkę roczną dla członków rzeczywistych** z 60 zł. na **12 zł.** Ponadto uchwalono, by członkowie wspierający płacili jednorazowo **50 zł.,** a nie jak dotychczas 100 zł.

Na tem przewodniczący zebrania, wiceprezes Aeroklubu p. inż. Getler-Girtler **zamknął obrady.**

A było ich pięciu razem - posiedzą każdy z osobna

W dniu 17 sierpnia br. ochotnicza straż ogniowa z Gronowa w pow. toruńskim wspólnie z innemi strażami z okolicy urządziła doroczną zabawę. Proszeni i nieproszeni goście tłumnie zapełnili wynajętą na ten cel w Gronowie salę w oberży p. Pniewskiego. Bawiono się ochoczo i zgodnie do czasu, kiedy jeden z obecnych, Wyszyński, przypomniawszy sobie jakieś zadawnione urazy do członka straży gronowskiej Stanisława Lipińskiego, zaatakował go, uderzając kastetem w głowę. Na pomoc bratu pospieszył Jan Lipiński.

Wtedy w sukurs Wyszyńskiemu pospieszył osobisty wróg Jana Lipińskiego, niejaki Władysław Lewandowski i tak rozpoczęła się regularna walka dwóch przeciwko dwu: **„Wyszyński z Lewandowskim" contra** „bracia Lipińscy". I tak jak kula śnieżna rosły obie walczące partje, do których tak z jednej, jak z drugiej strony przyłączali się z pośród zabawowiczów coraz to nowi sojusznicy. W ten sposób sala oberży zamieniła się wkrótce w krwawe pobojowisko, na którem po odwrocie słabszych jakościowo i ilościowo kombatantów Lipińskich pozostał ciężko poturbowany i nieprzytomny Jan Lipiński oraz stado pastwiących się nad nim jak kruki nad żerem łotrów.

W rezultacie całą tę bandę w osobach: przywódcy Władysława Lewandowskiego oraz Stanisława Adamskiego, Kazimierza Rosińskiego, Mieczysława Dolaty i Jana Tomali oddano do dyspozycji władz sądowych.

Każdego z pięciu drabów sąd skazał na **6 miesięcy więzienia.**

Wystawa obrazów, grafiki i kilimów w Domu Społecznym

Zbliżając się do tego domu i obejmując wzrokiem jego całość doznaje się wrażenia nader miłego na widok harmonji mas i proporcji i przy całej skromności środków — jego monumentalności.

Budynek jest piękny i czyni wrażeniem swem, nader korzystne przygotowanie do tego, co się ma wewnątrz oglądać.

Po przejściu holu i schodów, wchodzi się do sal II piętra, gdzie mieści się urządzona staraniem Konfraterni Artystów zbiorowa wystawa obrazów Sidorskiego i in. członków Koła Plastyków K. A. oraz wystawę grafiki Z. Stankiewiczówny i kilimów Wandy Grott.

Otwarta w ub. niedzielę, wystawa obejmuje trzy sale, których największa zajmuje około 50 prac olejnych i akwarel Romualda Sidorskiego. Przeważa krajobraz tatrzański. Fiolety gór i granitowych głazów, jasna zieleń traw i ciemna lasów sprawiają, że w sali tej stoi się jak w środku Tatr. Do najciekawszych należy tu „Widok z Poronina", studjum utrzymane w tonie srebrzystym, nader subtelny w kolorze i jakby mgłę przysłonięty.

Doskonałe są widoki z nad jezior tatrzańskich, acz może trudno (wskutek braku porównania (ocenić ogrom masywu gór, pełne życia, koloru i słońca, pomniejsze studja, przedstawiające Tatry i Podhale o różnych porach roku i dnia, a zawsze szczerze oddające nastrój, rysowane i malowane szeroko.

Niewielkie rozmiarami studjum w tonie szaro-fioletowym, przedstawiające drzewa i sągi leśne w zimie a z pośród nich widok na odległy Gewont — jakże to charakterystyczny temat z Podhala!

Z obrazów o innym temacie, zwraca uwagę „Powódź w Modlinie", utrzymana w gamie barw podkreślającej grozę żywiołu. Piękne wnętrze katedry sandomierskiej wyróżnia się ujęciem i poprawnością rysunku i goruje ponad podobnemi studjami wnętrz kościołów, które ostatnio widywaliśmy w Toruniu. Niema tu taniej kolorkowości ani efekciarstwa, ale — jak we wszystkich pracach tego artysty — poważne i sumiennie odnoszenie się do tematu.

Widoki z nad Morskiego Oka i Czarnego Stawu, Wodospadów Mickiewicza i wreszcie z odległego Poronina na Tatry mogą dać tym, którzy gór naszych nie znają, dokładne ich wyobrażenie.

Martwa natura jest reprezentowana w trzech akwarelach, w których trudny problem jest szczęśliwie pokonany. Do równie udatnych prac należą też „Kwiaty" o dużej rozmaitości plam barwnych doskonale zestrojonych.

Wogóle wystawa zbiorowa czyni wrażenie poważne i jest zasługą Konfraterni, że postarała się ją Toruniowi pokazać.

Inni członkowie Konfraterni wystawili tylko po parę prac — jak nas informują — dla przypomnienia się publiczności.

Żałobną szarfą otoczony autoportret niedawno zmarłego śp. Feliksa Gęstwickiego — smutnym uśmiechem zwraca się do widza. Żywy w kolorze jest też obok wiszący Widok placu Bankowego o cechach kolorystycznych tego, przedwcześnie zmarłego artysty.

Widok na Toruń — z za Wisły — w ramie dwu drzew skomponowany dał Gros. Dużo słońca ma też „Krajobraz z Podhala". Tu też umieszczony szkic portretowy pt. „Dziewczę z Podhala" odznacza się żywością wyrazu. Jarosiewicz dał „Chryzantemy" i krajobraz z widokiem na Tatry, oraz „Kampanule" malowane w barwach żywych o cechach mal. dekoracyjnego.

W sali obok rozwieszono grafikę z Wilna, Pomorza i Krakowa Zofji Stankiewiczówny. Artystka malarka, ongi jedna z pierwszych impresjonistek w Polsce — oddaje się dziś grafice i osiąga w pracach swych poziom nieprzeciętny. Taki „Widok z Grudziądza", „Port w Helu" lub nastrojowe wieczorne w zatokach morskich i „Sieci" — mogłyby zająć godne miejsce na najlepszych wystawach sztuki.

Poważnym i wspaniale się prezentującym na wystawie jest dział kilimów Wandy Grott. Wykonane one są według projektów art. mal. krakowskich Grotta i Bohdana Tretera oraz M. Smereczyńskiej (gratańcy poety Orkana).

Wszystkie prace odznaczają się doskonałością kompozycji ornamentu i znakomicie opanowaną techniką wykonania i dobrocią materjału, przyczem, dobór kolorów nader staranny i wyszukany. Wszystko to sprawia, że publiczność się niemi zachwyca i wraca dla ponownego ich obejrzenia. Zdumiewające ceny, które nawet jak na te czasy są bardzo przystępne. Żałować należy, że kilimy zdjęto ze ścian — na których miały korzystniejsze warunki świetlne, ale stało się to z powodu wykończenia budynku.

W całości wystawa przedstawia się poważnie tak poziomem prac jak zaaranżowaniem ich rozmieszczenia. Na uwagę publiczności też zasługuje sala główna, jako dziś najpiękniejsza w Toruniu tak pod względem architektonicznym jakoteż dekoracyjnym.

S.

Z „czwartku" Konfraterni Artystów w Toruniu

Ostatni wieczór czwartkowy Konfraterni zgromadził stosunkowo szczupłe grono osób, co należy przypisać tej okoliczności, że poraz pierwszy nie były rozesłane zaproszenia osobiste, lecz ograniczono się do zawiadomień przez prasę. Wielka szkoda bo prelekcja, którą wygłosił dr. Kusztelski, ilustrując swe wywody przezroczami, wypadła wyjątkowo ciekawie. Temat wieczoru „perspektywa linearna w dziejach sztuki" został wygłoszony przez prelegenta w sposób spokojny, bez ekwilibrystyki określań i abstrakcji, dostępnych tylko dla fachowców a które potrafią omotać właściwy sens w pajęczynę niedoprzejrzenia, natomiast rzeczowo i barwnie.

Dobór przezroczy rzucanych na białe mury izby za pomocą epidiaskopu umożliwił zebranym obejrzenie wysokiej wartości dzieł sztuki różnych epok. Pozwolimy sobie na przytoczenie w skrócie wywodów prelegenta.

Wyraz „perspektywa" oznacza patrzenie wgłąb. Chcąc stworzyć wrażenie głębi, artysta świadomie lub nieświadomie stosuje prawa perspektywy. Wrażenie głębi podlega prawom fizykalnym perspektywy linearnej. Wrażenie głębi, a więc i ujmowanie w dziełach sztuki perspektywy, zależnem jest od sposobu percepcji przez oko ludzkie, nerwy i umysł.

Na olbrzymiej przestrzeni dziejów, na rozległych lądach Azji, Afryki, Ameryki, a nawet i samej Europy, człowiek inaczej widzi i uplastycznia swoje wizje, niż my.

Rozpatrując liczne **arcydzieła Egiptu**, widzimy, że zasady perspektywy nie były przez Egipcjan opanowane. Perspektywa w nich nie istnieje. W malowidłach, rzeźbie, płaskorzeźbie, zawsze artysta wizje swe wyraża w dwu wymiarach. Sztukę Egiptu można nazwać idealistyczną. Tą samą cechę wykazują początki sztuki greckiej.

Jednak stopniowo artyści świata antycznego zaczynają poznawać sposób odtwarzania głębi na płaszczyźnie i robią to **grecy a później Rzymianie** a we freskach Pompei widzimy już wysoko rozwiniętą znajomość perspektywy.

Chrześcijaństwo, będące reakcją przeciw życiu antycznego świata, zaczyna w sztuce posługiwać się nowemi metodami. Perspektywa zanika wraz z głębią, sztuka staje się ponownie idealistyczną. Idealistyczne cechy szczególnie dobitnie występują **w Bizancjum.**

Sztuka romańska kontynuuje nadal ideały artystyczne poprzedniej epoki. Występuje znaczna dramatyzacja akcji, stopniowanie i zharmonizowanie. Jednocześnie zaczyna objawiać się dążenie ponowne do uchwycenia głębi i opanowania perspektywy. Podług naszych pojęć, jest to perspektywa błędna, oglądana z dwóch różnych punktów widzenia. Określić ją można, jako perspektywę rzutową.

Dopiero renesans z jego nawrotem do świata antycznego, z jego umiłowaniem samego życia, człowieka, oraz uznaniem praw fizykalnych, przywraca w pełni sztuce perspektywę linearną, opartą na prawach optyki.

Na pytanie postawione w dyskusji, czy okres sztuki chrześcijańskiej i romańskiej, nowczo można odpowiedzieć „nie". gdy poznanie praw perspektywy było w zaniku, należy uważać za okres upadku, sta

Na pytanie, czy ówczesne prymitywy i zniekształcenia perspektywiczne były wynikiem świadomej twórczości artystów, trzeba powiedzieć, że artysta w większej mierze tworzy, kierując się podświadomością i nie zawsze może określić pobudki któremi się kieruje, ale zawsze czuje, że tak winien tworzyć, a nie inaczej.

K. S.

Na rozbiórkę



Szereg ruder przy Fosie Staromiejskiej wprost gmachu Banku Polskiego, przeznaczonych na rozbiórkę. We czwartek ewakuowano z nich mieszkańców na Kozackie Góry

Dodatki komunalne do podatków państwowych

Komisja do spraw podatkowych Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości w Toruniu nadesłała nam następujący komunikat:

Porządek dzienny środowego posiedzenia Rady Miejskiej przewiduje między innemi **sprawę ustalenia dodatków komunalnych do państwowych podatków na rok 1936.**

Dodatki komunalne do podatków państwowych w r. 1935 w Toruniu opłacały:

osoby pobierające uposażenia, emerytury i wynagrodzenia podlegające państwowemu podatkowi dochodowemu;

przedsiębiorstwa i zajęcia podlegające państwowemu podatkowi od obrotu;

wszystkie przedsiębiorstwa i zajęcia wykupujące świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne;

osoby opłacające państwowy podatek gruntowy;

wszyscy bez wyjątku właściciele nieruchomości i

inne drobniejsze kategorje płatników.

Obecnie wszystkie wyżej wymienione kategorje zostały już i tak w tej lub innej formie dotkliwie obciążone, a nawet **przeciążone podatkami wskutek koniecznych potrzeb państwowych,** a mianowicie:

urzędnicy wskutek zmniejszenia poborów wzgl. podwyższenia podatku;

właściciele domów skutkiem moratorjum mieszkaniowego dla bezrobotnych, znacznego podwyższenia podatków państwowych, obniżki komornego i bardzo wysokich opłat za wodę, czyszczenie ulic, wywóz śmieci, oświetlenie klatek schodowych i monopolowych opłat kominiarskich;

kupcy, przemysłowcy i rzemieślnicy z powodu znacznego zmniejszenia obrotów względnie produkcji, oraz przez podwyższenie podatków państwowych.

Z drugiej zaś strony przewiduje się rozmaite ulgi dla samorządów (dekrety o poprawie finansowej samorządów), które bezwzględnie odciążyć winni również i budżet m. Torunia, redukując go poważnie.

Skutkiem tego w imię słuszności **należy zmniejszyć i to znacznie wszelkie dodatki komunalne do podatków państwowych.**

Tego domaga się konieczność obecnych ciężkich warunków życiowych u wszystkich bez wyjątku kategoryj płatników (urzędnicy, kupcy, przemysłowcy, rzemieślnicy, właściciele domów itd.).

Narazie jednak Rada Miejska, nie mając danych cyfrowych co do wysokości potrzeb, nie może obecnie przesądzać tego, w jakiej wysokości podatek „dodatki komunalne do podatków państwowych" ma być ustalony i z konieczności winna odczekać **aż do ustalenia wysokości faktycznie potrzebnej sumy.**

Z Robotniczego Instytutu Oświaty i Kultury im. Stefana Żeromskiego w Toruniu

W czwartek w świetlicy R. I. O. K. w Toruniu odbyła się uroczysta akademja, poświęcona pamięci Stefana Żeromskiego w 10 rocznicę jego śmierci. W sali udekorowanej zielenią ustawiono rzeźbę Żeromskiego — niezwykle silną w wyrazie, własność prywatną p. starosty Skórewicza, na ścianach zawieszono uwieńczone portrety wielkiego pisarza.

Akademję zagaił prezes instytutu p. dyr. Madeyski, który w podniosłych słowach oddał hołd genjalnemu artyście i najofiarniejszemu obywatelowi kraju, poczem p. Marja Neymanowa wygłosiła referat pt. „Stefan Żeromski — współczesny apostoł świata pracy".

Prelegentka uwypukliła na tle życiorysu pisarza i cytat z jego dzieł — misję apostolską Żeromskiego na rzecz świata pracy, wykazując, że głoszone przez niego hasła **samowyrzeczenia, ofiary z siebie i bohaterstwa** — Żeromski sam wcielał w życie. „Trzeba zdjąć delję i złoty pas — wejść w lud i stać się ludem", aby rozpostarło się w Polsce najjaśniejsze pracowisko postępu".

Następnie dyr. Madeyski wyjaśnił, że z powodu konieczności wystawienia w dniu dzisiejszym „Krakowiaków i Górali" — artyści nie będą mogli wygłosić zapowiedzianych recytacyj.

Na zakończenie przewodniczący Rady Naukowej RIOK. p. starosta Skórewicz odczytał fragment „Róży" — przedstawiający scenę „badania" bojowców roku 1905 — Czarowica i robotnika Oseta — przez naczelnika rosyjskiej ochrany — przy pomocy kilkunastu szpiegów. Głębokie wrażenie wywarła na słuchaczach ta doskonała recytacja przepięknej prozy Żeromskiego — przedstawiająca scenę pełną grozy, a jednocześnie najwyższej ekstatycznej wzniosłości, jaką wywołuje **bohaterstwo cierpiącego człowieka.**

Zaszczytne wyróżnienie

Dowiadujemy się, że J. E. Ks. Biskup dr. Okoniewski zamianował p. prez. Boltową i p. dr. Gąsowskiego, wicestarostę krajowego — członkami Związku Tow. Charytatywnych diecezji chełmińskiej.

Znając ofiarną pracę p. prez. Boltowej w dziedzinie dobroczynności katolickiej oraz życzliwość, z jaką p. dr. Gąsowski odnosił się zawsze do prac charytatywnych, powyższe wyróżnienie witamy z prawdziwą radością.

Zmiana w Szkole Podchorążych Artylerji

Ppłk. Luśniak, dotychczasowy zastępca komendanta Szkoły Podchorążych Artylerji mianowany został dowódcą 5 pułku artylerji ciężkiej w Krakowie.

List do Redakcji

Miejcie litość nad biedotą

W. Panie Redaktorze!

Jak W. Panu, Panie Redaktorze wiadomo, nasz Zarząd Miejski a raczej Fundusz Pracy zatrudnia bezrobotnych przy pracach doraźnych. Wypłata odbywa się co tydzień w piątki i soboty obok Straży Pożarnej, pod gołem niebem. Zauważyć trzeba, że obecna pora nieodpowiada temu, by wystawać od godziny 12 do 16 na zimnie. Czyż faktycznie jest brak takiej ubikacji, gdzie możnaby uskuteczniać wypłatę? Nikt tego nie widzi, co Zarząd Miejski robi z tą biedotą. Może W. Pan, Panie Redaktorze się raz przejdzie i zobaczy. doh...

Dalej Zarząd Miejski obecnie daje znaczki na chleb, który trzeba pobierać tylko z fabryki chleba, Strubo na Mokrem. Zauważyć należałoby, że ta najbiedniejsza warstwa społeczeństwa musi chodzić ze wszystkich przedmieść po chleb aż na Mokre. Czyż w Toruniu niema innych bliższych piekarzy. Co to ma znaczyć? Kilo chleba kosztuje 23 grosze, zatem nie jest to nic nadzwyczajnego. Czyż Zarząd Miejski, który za chleb zaraz potrąca, ma prawo rozporządzać, gdzie chleb kupować? Chyba nie!

Druga sprawa, że chleb nie pobrany w tygodniu przepada. Kto na tem zarabia? Nie wiadomo, chyba Zarząd Miejski. Czyż i na tej biedocie chcą się dorobić?

Po trzecie. Dlaczego Zarząd Miejski nie zabierze się do wydawania opału? Chyba czas nad tem pomyśleć, prawda? Ufam W. Panu, Panie Redaktorze i proszę się do tej sprawy szczerze zabrać. Przesyłam W. Panu szczere pozdrowienia.

Z poważaniem

Frazes, etykieta i fajerwerk życia społecznego

W czwartek, 28 bm. o godz. 18,45 w świetlicy Robotniczego Instytutu Oświaty i Kultury im. Stefana Żeromskiego w Toruniu, ul. Łazienna 20, przez p. starostę mgr. L. Skórewicza wygłoszony zostanie referat na temat: „Frazes, etykieta i fajerwerk życia społecznego".

Wstęp wolny dla członków Instytutu i sympatyków. Pożądane jak najliczniejsze przybycie.

Notatki sportowe

Ligowa drużyna piłkarska Pogoni lwowskiej rozegrała w niedzielę, przed wyjazdem do Wiednia mecz treningowy z Czarnymi, bijąc ich 7:1.

* * *

W meczu towarzyskim drużyna piłkarska Ł. K. Su,pokonaa „Widzow" 6: 3. Do przerwy Widzow prowadził 1 : 0.

* * *

W niedzielę w sali warszawskiego Ośrodka W. F. odbył się szermierczy turniej pań na florety o puhar przechodni Polskiego Związku Szermierczego. Do zawodów stanęło tylko 5 zawodniczek. Pierwsze miejsce i puhar zdobyła Stanoszkówna z Katowic, która wygrała wszystkie walki. Drugie miejsce zajęła Duchówna przy trzech zwycięstwach.

* * *

W Frankfurcie nad Menem odbył się w niedzielę ciekawy międzynarodowy trójmecz dżiu - dżitsu, między reprezentacjami miast, Frankfurtu, Londynu i Zürychu. Drużyna niemiecka pokonała obydwóch swoich przeciwników, podczas kiedy spotkanie Londynu z Zürychem dało wynik remisowy.

* * *

W ubiegłą niedzielę odbyło się kilka ciekawych międzynarodowych meczów hokejowych. Między innemi **w Düsseldorfie** z okazji otwarcia nowego sztucznego stadjonu lodowego reprezentacja Berlina pokonała reprezentację Amsterdamu w stosunku 7:1 (1:1, 5:0, 1:0).

W Paryżu, angielska drużyna Wembley Lious pokonała Stade Francais 5 : 2 (2 : 0, 2 : 2, 1 : 0). **W Bazylei**, praska Slavia zremisowała z drużyną Rot - Weiss 1 : 1. **W Medjolanie**, włoska drużyna Diavolfi Rossoneri pokonała budapeszteński F. T. C. w stosunku 6 : 1 (1 : 1, 2 : 0, 3 : 0).

* * *

W obecności 200 widzów odbył się w niedzielę w Budapeszcie międzypaństwowy mecz w piłce ręcznej Węgry — Niemcy. Jak było do przewidzenia zwyciężyła reprezentacja Niemiec jednak w nadspodziewanie wysokim stosunku 17 : 4, do przerwy 12 : 0.

* * *

Ub. niedzieli na Stadjonie Miejskim w Gdyni odbył się mecz piłkarski pomiędzy gdyńskim Robotniczym Klubem Sportowym „Bałtyk" i O. P. N. „Sokół I" z Bydgoszczy. W wyniku rozgrywek zwyciężył Bałtyk w stosunku 5:2 (3:1). Zwycięstwem tem „Bałtyk" zapewnił sobie przejście do klasy „A" Pomorskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Sędziował p. Obst z Tczewa.

Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA
z dnia 25 listopada 1935 r.

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg. Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Żyto 15 ton 13,00—13,00; pszenica standartowa 17,50—18,00; jęczmień: browarowy 15,00—15,50; jęczmień jednolity 14,00—14,25; zbiorowy 13,50—14,00; owies 15 t. 15,75—16,25; mąka żytnia: wyciąg. 0—30 proc. wł. w. 21—21,50; gatunek I 0—45 proc. wł. w. 20,50—21; gat. I 0—55 proc. wł. w. 20—20,50; gat. II. 45—55% wł. w. 17,25—17,75; raz. 0—90% 15—15,50; 60% wyłącznie dla dostaw dla W. M. Gdańska 20—20,50; 65 proc. wyłącznie dla dostaw dla W. M. Gdańska 19,50—20: mąka pszenna: gatunek I. A 20 proc. wł. w. 31.50—33.50, gat. I B. 45 proc. 30.50—31.50, gat. I C. 55 proc. 29.75—30.75, gat. I D. 60 proc. 28.75—29.75, gat. I E. 65 proc. 27.75—28.75, gat. II A. 55 proc. 25.25—26.25, gat. II B. 65 proc. 24.75—25.75, gat. II D. 65 proc. 23.00—24.00, gat. II F. 65 proc. 18.75—19.25, razowa 90 proc. 20.75—21.25; otręby żytnie wymiał stand. 9.25—9.75, pszenne miałkie 10.25—10,75; średnie 9,75—10,25; grube 10—10,50; otręby jęczmienne 10—11; rzepak zimowy bez worka 41—44; rzepik zimowy bez worka 39—41; mak niebieski 58—62; gorczyca 34—38; siemię lniane 37 do 39; peluszka 23—25; wyka 21—23; groch: polny 21—23; Wiktorja 26—30; Folgera 20—28; łubin: niebieski 10,25—10,75; żółty 10,50—11; koniczyna: biała 70—90; czerwona surowa 80—90; czerwona czyszczona 95—115; szwedzka 160—180; ziemniaki jadalne pomorskie 3,50—4; jadalne nadnoteckie 3,50—4; fabryczne za kg proc. 0,17; płatki ziemniaczane 16—16,50; makuch: lniany 16,50—17; rzepakowy 13,50—14; słonecznikowy 19,50—20,50; kokosowy 14,50—15,50; wytłoki suszone 7,50—8; słoma żytnia prasowana 2,50—3; siano nadnoteckie luzem 7,50—8; śrut soja 21—22

Ogólne usposobienie: spokojne.

SPRAWOZDANIE Z HANDLU ZBOŻA I NASION B. HOZAKOWSKIEGO W TORUNIU.

W dniu 25 listopada 1935 r. płacono zł. za 100 kg. stacja załadowania.

Za koniczynę czerwoną 105—125; koniczynę białą 90—110; koniczynę szwedzką 165—175; koniczynę żółtą 40—55; koniczynę żółtą w łuskach 25—30; inkarnatkę 38—40; przelot 40—60; rajgras krajowy nowy zbiór 60—70; tymotkę nowy zbiór 20—25; seradelę 18—20; wykę latową 21—23; wiczkę zimową 75—85; peluszkę 22—24; groch Wiktorja 28—32; groch polny 20—25; groch zielony 21—25; bobik 18—19; gorczycę 32—36; rzepak nowy zbiór 38—42; rzepik nowy zbiór 38—40; łubin niebieski 8—10; łubin żółty 10—12; siemię lniane 38—42; konopie 45—55; mak niebieski 60—64; mak biały 52—60; tatarkę 20—25; proso 20—25.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 25 listopada 1935 r.

Dewizy

Belgja 89.92, 90.10, 89.74; Berlin 213.45, 213.98, 212.92; Holandja 359.40, 360.12, 358.68; Kopenhaga 117.30, 117.40, 116.91; Londyn 26.26, 26.33, 26.19; Nowy Jork kabel 5.32, 5.33¼, 5.30¾, Oslo 131.90, 132.23, 131.57; Paryż 35.01, 35.08, 34.94; Praga 21.97, 22.01, 21.93; Sztokholm 135.35, 135.68, 135.02; Szwajcarja 171.90, 172.24, 171.56; Hiszpanja 72.60, 72.75, 72.45.

Tendencja: niejednolita.

Akcje.

Bank Polski 95,25—95,00; Modrzejów 4,20; Norblin bez kuponu za 1934 i 1935 r. kupon 3,50; Ostrowiec 19,25—19,50; Starachowice 31,25.

Tendencja: przeważnie słabsza.

Papiery wartościowe

Budowlana 40—39,85; Konwersyjna 62—64—63,50; 6 proc. dolarowa 77,50; Premj. dolarowa 52,50—52,40; Stabilizacja 61,75—61,50, drobne 62,63—62,50; 4½ proc. ziemskie 48; 5 proc. Warszawy za 1933 r. 49,75 do 50,00; 5 proc. Łodzi za 1933 r. 45,75; 5 proc. Siedlec za 1933 r. 34; 6 proc. obl. Warszawy 8 i 9 em. 55,50.

Tendencja: dla pożyczek niejednolita, dla listów przeważnie utrzymana.

Z całego kraju

Wszechpolski zjazd lekarzy weterynaryjnych w Krakowie

Tegoroczny zjazd lekarzy weterynaryjnych z całej Polski odbył się wbrew kolejności miast zjazdowych w Krakowie w dn. 24 bm. i to celowo, aby złożyć hołd śp. Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu w krypcie św. Leonarda na Wawelu, oraz wziąć udział w sypaniu kopca na Sowińcu. Przybyły więc delegacje wszystkich województw, a Ziemię Pomorską reprezentowali: p. radca Ziegert — Toruń, p. insp. wojewódzki dr. Jakubowski — Toruń, oraz pp. major. dr. Perenc — Toruń, dr. Grabowiecki — Toruń, dyr. Wrzeszczyński — Toruń, Nowak — Kartuzy, Świetlik — Gdynia, Wilamowski — Wąbrzeźno, Pałąk — Działdowo.

Na otwarciu samego Zjazdu byli obecni: J. M. Rektor U. J. prof. Maziarski, przedstawiciele: p. Min. Spr. Wojsk., p. Min. Roln. i Ref. Roln., p. Wojewody krakowskiego, p. prezydenta miasta Krakowa, Kapituły krakowskiej, oraz przedstawiciele nauki weterynaryjnej: prof. Gordziałkowski — Warszawa, docent Maternowska — Warazawa, prof. Nowak — Kraków, prof. Bujwid — Kraków, prof. Spiczakow — Kraków, docent Schmidt — Kraków, prof. Zakrzewski — Lwów i docent Mglej — Lwów.

Zjazd obradował w auli prastarych murów Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Referat programowy wygłosił prof. Nowak z Krakowa na temat: „Rola służby weterynaryjnej w Państwie współczesnem".

Prelegent w świetnym swym referacie nawiązał do obecnej zmiany polityki zbożowej na politykę hodowlaną tak silnie przez czynniki Państwa forsowanej w dobie obecnej. Zwiększenie pogłowia zwierząt hodowlanych w Polsce a przedewszystkiem polepszenie jego jakości i wydajności musi zwiększyć opiekę zdrowotności nad temi zwierzętami, które to zadanie ciąży na wszystkich lekarzach weterynaryjnych. Dobrze spełniona ta służba przyczynia się do umożliwienia i wzmożenia potęgi ekonomicznej a temsamem i mocarstwowej Państwa.

Dalej wskazał prelegent na rolę lekarzy weterynaryjnych w służbie sanitarnej i nadzorze nad produkcją środków spożywczych pochodzenia zwierzęcego a przedewszystkiem mięsa. Co wieś zdrowego wychodowała, winno być jako zdrowy produkt podane mieszkańcom miast do spożycia.

Pozatem przez walkę z chorobami przyczynia się weterynarja jeszcze dalej dla zdrowia ludzkiego, ponieważ cały szereg chorób zwierzęcych przenośne są na ludzi, jak nosacizna, wąglik, gruźlica, różyca, pryszczyca, wścieklizna, ospa, świerzb, włośnica, tasiemce i wiele innych.

Następny wykład wygłosiła p. docent Irena Maternowska na temat: „Tkanka mięsna w świetle najnowszych badań".

W godzinach południowych udali się wszyscy uczestnicy Zjazdu do krypty św. Leonarda na Wawelu oraz na Sowiniec.

W części drugiej Zjazdu obradowano nad sprawami zawodowemi i organizacyjnemi.

Straszna katastrofa tramwajowa

Pasażer nabity na dyszel wozu

W sobotę wieczorem, na rogu ul. Wolskiej i Bema w Warszawie wydarzyła się katastrofa tramwajowa, której ofiarą padły 2 osoby.

Tramwaj linji 21, wskutek dużego spadku w tem miejscu oraz oślizgłych szyn, nie zatrzymał się na przystanku, lecz skręcił w ul. Bema. Równocześnie od strony ul. Wolskiej nadjechał wóz, w który tramwai siłą uderzył.

Dyszel wozu uderzył w brzuch stojącego na tylnej platformie pierwszego wagonu 25-letniego Czesława Szczepaniaka, robotnika, mieszkańca wsi Odolanów.

Pasażerka, 52-letnia Marja Brejnakowska, handlarka z Jelonek, wypadła z tramwaju.

Pogotowie przewiozło oboje do szpitala na Czystem. Stan Szczepaniaka jest beznadziejny.

Rozwój przemysłu wędzarniczego w Kuźnicy

Po Gdyni, Helu i Jastarni, czwarte miejsce na wybrzeżu zajmuje obecnie Kuźnica, jako ośrodek wędzarń ryb morskich. Właściciele wędzarń w Kuźnicy posiadają własne kutry motorowe, przy pomocy których próbują uniezależnić się od handlarzy szprotów. Obecnie czynnych jest w Kuźnicy 6 wędzarń o 40 piecach. W ub. tygodniu wyjeżdżało codziennie na połowy 6 kutrów, które złowiły ogółem 47.250 kg szprotów, które po uwędzeniu sprzedawano w cenie od 45 do 55 gr. za 1 kg.

Programy radjowe

Wtorek, dnia 26 listopada 1935 r.

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Program na dz. bież. 7.55 „Parę informacyj". 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych): „Śpiewajmy piosenki", poprow. prof. Br. Rutkowski. 12.30 Muzyka (płyty). 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Z rynku pracy. 13.35—15.15 Przerwa. 15.15 Wiad. o eksporcie polskim. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Koncert w wyk. Zespołu salon. P. Rynasa. 16.00 „Skrzynka P. K. O.". 16.15 Muzyka w wyk. dętych orkiestr (płyty). 16.45 „Cała Polska śpiewa", audycję prowadzi prof. Br. Rutkowski. 17.00 „Wielkie i drobne wynalazki": „Luneta-olbrzym", odczyt dr. F. Burdeckiego. 17.15 Muzyka operetkowa w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 17.50 „Skrzynka językowa", prof. Witold Doroszewski. 18.00 „Adam Mickiewicz w pieśni". Wyk.: St. Argasińska (sopr.) i Aleksander Michałowski (bas). Przy fort. prof. L. Urstein. 18.30 „Warszawa w literaturze i anegdocie": „Powązki", szkic literacki, wygł. dr. T. Makowiecki. 18.45 Muzyka salonowa (płyty) w wyk. ork. Alberta Sandlera. 19.00 „Spłata długów funduszowi obrotowemu reformy rolnej" pogad., wygł. Wł. Homan. 19.10 Program na dz. nast. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiadom. sport. lokalne. 19.40 Wiad. sport. ogólne. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert symfoniczny z Łodzi. — W przerwie ok. godz. 20.50 Dziennik wieczorny oraz „Obrazki z Polski współczesnej". 22.30 „Gruźlica, jako specjalność lekarska", odczyt dla lekarzy, wygłosi dr. Stefan Rudzki. 22.45 Odczyt w języku esperanckim z Krakowa. 23.00 Wiad. meteorol. dla komunik. lotniczej. 23.05—23.30 Muzyka tan. płyty).

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA.

6.30—7.50 Tr. z Warszawy. 7.50 Program na dz. bież. 7.55 Parę informacyj. 8.00—8.10 Tr. z Warszawy. 8.10—11.57 Przerwa. 11.57—12.03 Tr. z Warszawy i Krakowa. 12.03—13.30 Orkiestry i soliści (płyty). 13.25—13.35 Tr. z Warszawy. 13.35 Muzyka lekka (płyty). 14.30—15.15 Przerwa. 15.15—15.20 Tr. z Warszawy. 15.20 Przegląd giełd. i komunikat żeglarski. 15.30—18.30 Tr. z Warszawy. 18.30 „Związek jaszczurczy", odczyt wygł. H. Szilagyi. 18.45 Recital fortepianowy Zofji Rogóyskiej-Żukowskiej. 1) J. Paderewski: Nokturn op. 16, 2) Różycki: Trzy tańce polskie op. 37, 3) Fr. Liszt: a) Nokturn, b) Szmery lasu. 19.09 Chwilka morsko-pomorska. 19.10 Program na dz. następny. 19.30 Koncert reklam. 19.35 Wiad. sport. z Pomorza. 19.40—20.00 Tr. z Warszawy. 20.00—22.30 Tr. z Łodzi (w przerwie o godz. 20.50 tr. z Warszawy). 22.30—22.45 Transm. z Warszawy. 22.45—23.30 Tańce i piosenki (płyty). W przerwie o godz. 23.00 Tr. z Warszawy.

ZAGRANICA.

17.00 Radio Paris. Współczesna muzyka francuska. 17.15 Moskwa (RCZ). Recital śpiewaczy. 17.20 Praga. Arje operowe. 17.20 Budapeszt. Recital fort. 18.00 Leningrad. Koncert symf. 18.15 Strasburg. Koncert kwartetu Calveta. 18.20 Moskwa (Kom.). Fragm. operowe Rimskij-Korsakowa. 18.30 Moskwa (WCSPS). Koncert symfoniczny. 19.15 Królewiec. Kwintet Boccheriniego. 19.15 Ryga. Utwory Liszta i Schuberta. 20.10 Wiedeń. Wielki wieczór operetkowy. 20.10 Monachjum. „Don Pasquale" — op. Donizettiego. 20.10 Wrocław. Koncert symfon. z udz. G. Kulenkampffa (skrz.). 20.30 Bukareszt. Koncert Wagnerowski. 20.35 Poste Parisien. Występ duetu Wiener-Doucet. 20.50 Medjolan. „Księżna Chicago" — operetka Kalmana. 21.00 Hamburg. „Z oper współczesnych". 21.00 Królewiec. Pieśni austrjackie. 21.30 Wieża Eiffla. Sonaty fortep. Beethovena. 21.35 M. Ostrawa. Muzyka rosyjska. 22.00 Paris P. T. T. Koncert symf. pod dyr. A. Toscaniniego. 22.30 Lipsk. Utwory kameralne Regera. 22.30 Monachjum. Barwne drobiazgi muzyczne.. 22.30 Koenigswust. „Nocna muzyczka". 22.35 Budapeszt. Koncert ork. 23.00 Koenigswust. „Prosimy do tańca". 23.30 Anglja (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 24.00 Frankfurt. Koncert nocny.

Najnowsze GUZIKI, klamry i klipsy

10161 Modne przystroje do sukien z pasmanterji.

S. KAŁAMAJSKI Przyjmuje asygnaty spółdzielni **KREDYT**

NERWOL Chemika **Dr. Franzosa**

Nacieranie stosuje się przy: **REUMATYZMIE** **kluciu z powodu przeziębienia, postrzale, ischiasie i t. p.**

Do nabycia w aptekach.

Wyrób i główna sprzedaż: **Apteka Mikolascha, Lwów,** Kopernika 1

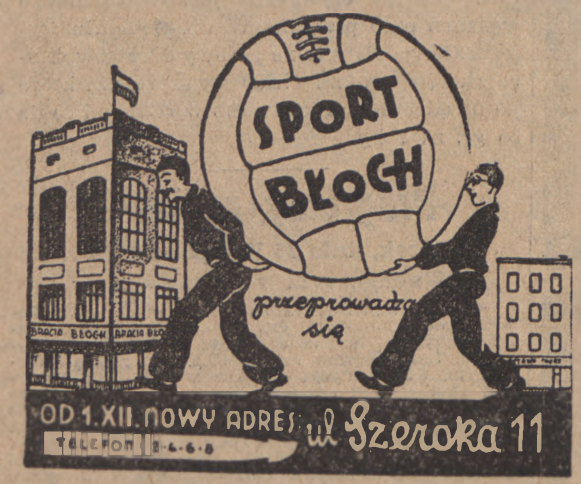
SYPIALNIE

10329 solidne, wykonane z najlepszych drzew, efektowne wzory, ceny bezkonkurencyjne w wielkim wyborze poleca firma

BRACIA TEWS

TORUŃ, ulica Mostowa 30.

Zwracamy uwagę na nasze okna wystawne.



Posady

portjera poszukuję, umiejący wszystkie naprawy. Oferty do „Dnia Pomorskiego", Toruń. 10621

5 pokojowe

mieszkanie komfortowe od 15 grudnia do wynajęcia. Zgłoszenja: Toruń, ul Słowackiego 19/21, m. 1. (10620

Elegancko

umeblowany pokój — kulturalnemu panu — tanio od 1. XII. Toruń. Warszawska 2, m. 6. (10612

Dziewczynka

do dzieci poszukuje posady. Oferty do „Dnia Pomorskiego" Toruń, pod nr. 10615.

Skład

materjałów piśm. w Toruniu, dobrze zaprowadzony, z powodu choroby od zaraz na sprzedaż. Oferty do „Dnia Pom." Toruń pod nr. 10613.

Dla niemowląt

pudry — kremy — mydła

Drogerja pod Łabędziem

Toruń, Szeroka 26/28.

10322



Najlepsze maszyny do szycia stale na składzie i na dogodnych warunkach spłaty nabyć możesz w firmie

8957 **B. Wojewski** Wejherowo, Sobieskiego 2 Gdynia, Starowiejska 26.

ZARZĄD STOWARZYSZENIA WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI M. TORUNIA,

przystępuje do opracowania sprawy kominiarskiej. Rozchodzi się o dobre wykonywanie prac oraz zmniejszenie zbyt wygórowanego wynagrodzenia, płaconego obecnie.

Uprasza się PP. mistrzów kominiarskich, mających uprawnienia do objęcia prac mistrzów okręgowych, a pretendujących na ewentualną pracę w Toruniu do złożenia oferty, o ile uznają to dla siebie za wskazane. Oferta winna zawierać szczegółowy życiorys oraz najniższą sumę żądanego wynagrodzenia za pracę przy warunku zatrudnienia siebie wraz z 1 pomocnikiem i ewtl. uczniem.

Nadmienia się, że w zależności od postawionych żądań, Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości poczyni starania u odnośnych władz celem unormowania maksymalnej opłaty za jednorazowe czyszczenie czynnego przewodu dymowego.

Oferty te będą skierowane do odpowiednich władz z wnioskiem o poparcie. 10624



Radjo-odbiorniki na rok 1936

Philips, Elektrit, Telefunken, Natawis, Państwowe Zakłady Radjotechniczne ukazały się w sprzedaży na dogodnych warunkach spłaty. Raty od zł 18.60 miesięczn. Radjo-odbiorniki Państw. Zakł. Radjotechn. spłacalne częściowo Oblig. 6 proc. Poż. Narod.

w firmie **B. Wojewski** Wejherowo, Sobieskiego 2. Tel. 237 Gdynia, Starowiejska 26 8956



Hallo! Hallo!

Nawet dla najwybredniejszych słuchaczy jest radjo, którego słucha się miło i zapomni się szybko o swej rozpaczy.

Electrit, Philips, Kosmos

najlepszej jakości, słyną na świecie ze swej taniości. Wstąp a będziesz zadowolony, pamiętaj, że tak zawsze było i to

tylko w firmie

J. WOJDYŁO

9968 **TCZEW, Kościuszki 1, tel. 1112.**

TORUŃ

Ja wiem co pan szuka?

Fabrykę krawatów

słyszałem, że nadeszły najnowsze desenia. Przekonanie się nie obowiązuje kupna Ceny bardzo niskie. św. Jakuba 16. 10163

PZT Philips Kosmos Electrit Telefunken itp.

najdogodniej w f-mie

E. Siwiec-Toruń

10305

Przedsiębiorstwo

futrzane świetnie prosper. z powodu przeniesienia składu do Warszawy odstąpię z towarem, lub bez. tel. 2269 Toruń. 10438

Skórki

Lisy-Zajace-Tchórze

i t. d. kupujemy Warszawski Skład Futer. Toruń, Szeroka 7. 10439

KAPELUSZE KRAWATY KOŁNIERZYKI KUPUJA 10526

TYLKO w firmie

ALBIN ZIELINSKI

Toruń, Stary Rynek 88 obok firmy Damman-Kordes. Specjalny skład **artykułów męskich**

Pierwszorzędny GABINET KOSMETYCZNY „KALOTECHNIKA"

Wszelkie zabiegi w zakresie nowoczesnej kosmetyki Racjonalne pielęgnowanie, odmładzanie iudoskonalenie urody. Usuwanie zmarszczek, wągrów, pryszczy, brodawek, kurzajek, zbędnego owłosienia, piegów, rozszerzonych por, łojotoku, trądziku, czerw. nosa i innych niedokładności cery, Radykalne usuwanie łupieżu. Przyciemnianie brwi i rzęs Sprzedaż kremów, mleczek t. p. Porady bezpłatnie. 6472 **TORUŃ. ul. Król. Jadwigi 5. mieszk. 3.**

Materace

poduszki, leżanki, kanapy i tapczany najkorzystniej zawsze wprost z wytwórni

Władysław Chrzastowski „Materac" 9378

Toruń, Rynek Nowom. nr. 1

Zioła

wody lecznicze kupujesz najkorzystniej w

Hurtowni

Jan Kapczyński

Toruń — Brodnica

Watę

i paski do uszczelnienia drzwi i okien.

Persil

oryginalny, paczka tylko 70 gr.

Mydło I a

ziarniste 1 kg. tylko 90 gr.

Nafta

silnopłomienna 1 litr tylko 42 gr.

Fotograficzne

przybory kupuje amatorzawsca tylko w

Hurtowni 9237

Jan Kapczyński

Toruń — Brodnica

Materjały wełniane

Pulowery Bluzeczki Swetry dziec. Rękawiczki wełniane w olbrzymim wyborze poleca

„BŁAWAT"

Br. Rosiński. Toruń

Szeroka 36 — Telef. 22-24

8905

UWAGA! FUTRA

Toruń, Nowy Rynek 11. m. 2.

Najnowsze fasony najwytworniejszych modeli paryskich futer wykonuję fachowo oraz przerabiam z własnych oraz powierzonych skórek **po cenach najniższych**. Prosimy przyjść się przekonać!! 7128

Bardzo tanio i szybko

wykonuje

wszelkie druki barwne i zwykłe

Pomorska Drukarnia Rolnicza S. A.

Toruń, Bydgoska 56

BYDGOSZCZ

Pijcie Kawę „Maluś"

z prawdziwego słodu

Browaru Bydgoskiego.

Dom

komfortowy w centrum Bydgoszczy, z dużym ogrodem, dochód roczny 16.500 z powodu podziału spadku do sprzedania. Wpłata gotówką 100.000. Bydgoszcz. Gdańska 46 m. 1. 10295

WEJHEROWO

Sprzedam

maszynę do przerzynania ram „Ulmia" Schtuslagę, kanapkę, fotele koszykowe, szafeczki nocne białe i inne rzeczy. Wiadomość: Wejherowo, 3-go Maja 15. u właśc. domu w godz. od 1—3 po poł. 10628

GDYNIA

Meble biurowe 8700

urządzenia składowe, okna i drzwi, oraz wszelkie prace stolarskie wykonuje na miejscu

Gdynia, ul. Lipowa 11

telefon 21 88

BYDGOSKA FABRYKA MEBLI BIUROWYCH

Korespondent

polsko-niemiecki, rutynowany z angielskim, francuskim, stenotypista, spedytor przyjmie posadę za najskromniejszem wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia pod „Korespondent" do „Gazety Morskiej" Gdynia. 10570

TCZEW

Prima kafle

białe i kolorowe korzystnie na sprzedaż poleca

J. Klein

Tczew, Raszubska 2 tel. 1394. 10632

GDAŃSK

Niemieckiego

udziela wykształcony Niemiec. Oferty „Gazeta Gdańska" pod nr. 1856. (10604

Poszukiwana

biegła polsko-niemiecka stenotypistka

Oferty wraz z odpisami świadectw nadesłać pod nr. 1857 do redakcji „Gazety Gdańskiej" Gdańsk. 10633

RÓŻNE

Najkorzystniejsze

partje paniom — panom w olbrzymim doborze, poleca „Echo" Poznań, Św. Marcin 88. Najnowszy numer 50 groszy znaczkami. 10486

Do akt Nr. IV Km. 1634/35, 1635/35, 1477/35, 878/35, 1400/35. 10626

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni, rew. IV, zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 27 listopada 1935 o godz. 11 w Gdyni (zbiórka kupców na Kam. Górze obok pomnika Sienkiewicza) odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 1 zegar stoj. i 1 fotel, ogólnej wartości 160 zł.

Dnia 28 listopada br. o godz. 11 w Gdyni przy ul. Śląskiej w magazynach spedytora Wilczyńskiego: 1 bibljoteka dęb., 1 biurko dęb., 1 stół dęb., 6 krzeseł dęb., 1 kanapa plusz., 2 fotele plusz., 1 dywan 2×3,5 m., 1 bufet, 1 zegar stoj., 1 kilim, 1 obraz w złoc. ramie ręczn. mal., 1 kanapa-łóżko, 1 kanapa koszyk. i 1 fotel koszyk., ogólnej wartości 785 zł.;

o godz. 14-tej w Orłowie przy ul. Strasburgera 38; 1 barak mieszkalny z desek pod papą, oszacowany na łączną sumę zł. 300, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dn. 23 listopada 1935 r.

Komornik:
(—) K. Błaszkiewicz.

POSTANOWIENIE

Komisji Oszczędnościowo - Oddłużeniowej dla Samorządu przy Urzędzie Wojewódzkim Pomorskim z dnia 16 listopada 1935 r.

Na podstawie art. 17 ust. (1) rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 846) i § 14 rozporządzenia Ministrów Spraw Wewnętrznych, Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z dnia 16 kwietnia 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 31 poz. 231) Komisja **postanawia** wszcząć postępowanie oddłużeniowe co do gmin miejskich w Czersku, Gniewie i Pucku oraz powiatowych związków samorządowych w Chełmnie, Działdowie, Nowemmieście i Sępolnie. 10614

Sekretarz: (—) Bauer.
Przewodniczący: (—) Dr. Siudowski.



Bliźniaki.

— Proszę sfotografować moich dwóch chłopców.
— Ależ pani przyprowadziła tylko jednego...
— Wystarczy. To są bliźniacy i są do siebie podobni jak dwie krople wody.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.50 zł
Z odnoszeniem do domu	2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.89 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 gd

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny:
Witold Mężnicki, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpowiedzialny na Wejherowo: Tadeusz Gierut, Wejherowo, ul. Sobieskiego 18 a. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Leon Formański, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 17, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Kazimierz Kretowicz, Tczew, Kościuszki 1. —

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.